

3/2023 Maj/Czerwiec

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego



Wierne kobiety w Biblii

Kobiety wiary • Kobiety pełne cnoty

Służebnice Boże przez poznanie • Kobiety samokontroli

Cierpliwe kobiety • Pobożność

Miłość *agapae* i *fileo* • Matczyna miłość

The Herald

Zwiastun Królestwa Chrystusowego

Nasze wydawnictwo oddaje corocznie w ręce czytelnika wiele stron treści do duchowych rozważań i studiów, dotyczących różnorodnej problematyki. Każdy numer publikowany jest co dwa miesiące przez:

Pastoral Bible Institute
P.O. Box 3274
Bremerton, WA 98310

Telefon: (w USA) 1-888-7-THE-PBI
Adres e-mail: ThePBI@comcast.net
www.herald-magazine.com

Komitet Redakcyjny

Wydawnictwo niniejsze nadzorowane jest przez pięcioosobowy Komitet Redakcyjny, który większością przynajmniej trzech głosów zatwierdził do druku każdy z artykułów publikowanych na naszych łamach. Komitet Redakcyjny ponosi odpowiedzialność za opublikowane artykuły; jednakże nie utożsamia się z każdym poglądem w nich zawartym. Obecnie, Wydawcami są: Len Griehs, Ernie Kuenzli, James Parkinson, David Rice oraz Tom Ruggirello.

Czasopismo i jego misja

Założony w 1918 roku, Pastoral Bible Institute, Inc. za swój cel obrał rozpowszechnianie wiedzy chrześcijańskiej. Czasopismo przez niego wydawane, *The Herald – Zwiastun Królestwa Chrystusowego*,

usiłnie pragnie bronić jedynej prawdziwej podstawy nadziei chrześcijańskiej, tak powszechnie obecnie odrzuconej – odkupienia przez drogocenną krew (1 Piotra 1:19) „człowieka Chrystusa Jezusa, który siebie samego złożył jako okup [równoważną cenę] za wszystkich” (1 Tym. 2:5-6).

Budując więc na tym pewnym fundamencie, ze złota, srebra i drogich kamieni Słowa Bożego (1 Kor. 3:11-15; 2 Piotra 1:5-11), jego dalszą misją jest, aby „zrozumieć (...) pojmowanie tajemnicy Chrystusowej, która nie była znana synom ludzkim w dawnych pokoleniach, a teraz została przez ducha objawiona (...) Aby teraz nadziemskie władze i zwierzchności w okręgach niebieskich poznały przez Kościół różnorodną mądrość Bożą, według odwiecznego postanowienia, które wykonał w Chrystusie Jezusie, Panu naszym (Efezj. 3:4-11).

Czasopismo to nie jest związane z jakąkolwiek partią, kościołem czy nauką ludzką, lecz stara się ze wszelkimi miarą spełnić wolę Bożą wyrażoną przez Chrystusa Jezusa, według słów Pisma Świętego. Śmiało pragnie głosić wszelkie słowa Pana, zgodnie z Boską wolą, w miarę naszego zrozumienia. Nie prezentuje dogmatycznego punktu widzenia, lecz jest pewne tego, co głosi, krocząc z wiarą w niezawodne obietnice Boże.

Prowadzona przez nas działalność zorganizowana jest w Wydawnictwo, aby móc pełnić naszą służbę. Wszelkie decyzje odnośnie tego, co będzie publikowane lub nie, podejmujemy starając się być w zgodzie z nauką Pisma Świętego, dla zbudowania Ludu Bożego w łasce i poznaniu.

Tym samym, nie tylko że zachęcamy, lecz nawet naciskamy na naszych Czytelników, aby sprawdzali wszelkie odczytane tezy i poglądy za pomocą bezbłędnego Słowa Bożego, do którego i my bezustannie się odnosimy, aby móc sprostać tej ocenie.

Informacja od Wydawcy – prenumerata w roku 2023

Koszt rocznej prenumeraty czasopisma „The Herald” (6 numerów) w roku 2023 wynosi: 60 zł, plus koszt przesyłki i opakowania.

Cena pojedynczego numeru wynosi: 10 zł.

Oplaty z tytułu prenumeraty uprzejmie prosimy wносить na konto bankowe Zrzeszenia (zob. ramka poniżej) z adnotacją „Prenumerata Herald” oraz podaniem dokładnego adresu wysyłki i ilości zamawianych egzemplarzy.

Ze względu na dość znaczne koszty wysyłki i opakowania będziemy wdzięczni Czytelnikom za dokonywanie zamówień zbiorowych (wysyłanych pod jeden adres), jak również za wszelkie dobrowolne wpłaty przeznaczone na ten cel.

Wydawca edycji polskiej:

ZRZESZENIE WOLNYCH BADACZY PISMA ŚWIĘTEGO W POLSCE

Adres Redakcji: Redakcja „Na Straży”, ul. Nad Serafą 27, 30-864 Kraków, tel. +48 885 371 885

e-mail: nastrazy@nastrazy.pl, wydanie internetowe: www.nastrazy.pl, Redaktor Naczelny: Walenty Bywalec

Konto bankowe: Krakowski Bank Spółdzielczy nr 70 85910007 0021 0045 0544 0001

Nakład: 320 egzemplarzy. Druk: Machina Druku sp. z o.o. sp.k., Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń

Na początku

Niniejszy numer „Heralda” przedstawia życie i przykłady wiernych kobiet z Biblii przez pryzmat ośmiu łask Ducha, które wymienia apostoł Piotr (2 Piotra 1:5-8). Każdemu z autorów wyznaczono jedną z tych łask i poproszono o przedstawienie wiernych kobiet z Biblii, które są jej przykładem.

Artykuł „**Kobiety wiary**” omawia Rachab, córkę Jeftego i Marię, matkę Jezusa. Jak każda z nich odpowiedziała w wierze na swoje bezprecedensowe, przełomowe w życiu doświadczenia? Jak nauczyły nas reagować, gdy znajdziemy się w podobnym kryzysie?

„**Kobiety pełne cnoty**” analizuje Lee i Marię, matkę Jezusa. W jaki sposób, wbrew wszelkim przeciwnościom, ich poddanie się Bogu zaowocowało życiem w cnocie? W jaki sposób wyrabianie i kształtowanie naszych charakterów może prowadzić do cnoty w naszym życiu?

„**Służebnice Boże przez poznanie**” traktuje o Ewie, Rachab, Marcie i Marii z Betanii oraz Pryscylli. Co one wiedziały? Jak działały na podstawie swojej wiedzy? Jak ich wzrost w wiedzy zbliżył je do Boga?

„**Kobiety samokontroli**” odnosi się do Ewy, Abigail, Sary i Rut. Jak każda z nich pokazała nam, że samokontrola to samodyscyplina połączona ze zdrowym umysłem? W jaki sposób emocjonalny strach stoi w opozycji do samokontroli? Jak te kobiety przeszły od samowystarczalności do samokontroli?

„**Cierpliwe kobiety**” rozważa Esterę, prorokinię Annę, Marię matkę Jezusa, Jochebed, Szunamitkę i wdowę z Sarepty. Jak cierpliwość każdej z tych wiernych kobiet rozwijała siłę i spójność charakteru?

„**Pobożność**” to spojrzenie na Deborah, Noemi, Esterę i Marię Magdalenę. Jak zaangażowanie i pobożność przygotowały je do doświadczeń? W jaki sposób pobożność przewyciężyła strach w obliczu nadchodzących nieszczęść?

„**Miłość agapao i fileo**” omawia Rebeke, Deborah, bezimienną mądrą kobietę, nieznaną z imienia służącą – niewolnicę Naamana, Jechoszebę i grzeszną kobietę, której Jezus okazał miłosierdzie. W jaki sposób kobiety te okazywały dwa różne rodzaje miłości, a tym samym podobały się Bogu?

„**Matczyna miłość**” dotyczy Szunamitki, która błagała Elizeusza o życie dla swojego syna. To wydarzenie zawiera w sobie prorocze lekcje na temat Bożej opieki

nad Izraelem. Dlaczego pierwsza próba Elizeusza okazała się niewystarczająca? W jaki sposób to zapewniło drugą próbę wiary i wspaniały wynik?

Ufamy, że rozważanie tych wspaniałych historii zwiększy waszą wiarę.

Maj/Czerwiec 2023

Kobiety wiary	4
Wiara, fundament.	
Kobiety pełne cnoty	6
Ich wartość przewyższa perły.	
Służebnice Boże przez poznanie	8
Poznanie i kobiety Boże.	
Kobiety samokontroli	11
Poddanie się Bogu.	
Cierpliwe kobiety	13
Przez wytrwałość swoją zyskacie dusze wasze.	
Pobożność	16
Pobożność jest wielkim zyskiem.	
Miłość agapao i fileo	19
Bóg jest miłością.	
Matczyna miłość	21
Prorocy wydźwięk.	
Rosja atakuje Ukrainę: Rok po rozpoczęciu wojny	23
Dzisiaj w prorocत्वach	

Kobiety wiary

„A sprawiedliwy z wiary żyć będzie” — Rzym. 1:17.

Bóg docenia tych, którzy Go kochają i Mu ufają (Przyp. 3:5-10). Są oni cenni w Jego oczach (Psalm 116:15). Bóg rozwija w nich trwałą wiarę, ponieważ ich życie i wola są Mu poddane.

Wagę wiary i uczynków opisują św. Paweł i Jakub. Wiara jest niezbędną. Prawdziwej wierze towarzyszą jednak uczynki, które ją pokazują. Św. Jakub zauważa, że „wiara bez uczynków jest martwa” (Jak. 2:20). Wiara powinna pobudzać nas do działania zgodnego z życiem pełnym miłości i oddania naszemu Ojcu Niebieskiemu.

Pismo Święte częściej mówi o mężczyznach, lecz wspomina także o wielu kobietach, których życie i postępowanie świadczą o ich wierze – sędziach, uczennicach, prorokiniach i diakonisach, które są szlachetnymi przykładami, godnymi naszego uznania i naśladowania. Ich przykłady mogą prowadzić nas do pomocnej samooceny. Czy nasza wiara jest silna? Czy motywuje nas wiara? Czy jesteśmy skłonni poddać się woli Bożej tak jak oni?

Rachab, córka Jeftego i Maria, matka Jezusa, wszystkie wykazały się wytrwałą wiarą popartą uczynkami, które pokazują, jak ważna jest dla nich wola i opatrzność Boża. Wiara tych kobiet pokazuje ich zaufanie w Bożą wolę, co spowodowało radykalne i nagłe zmiany w ich życiu.

Rachab

Ucieczka Izraela z Egiptu i późniejsze militarne zwycięstwa nad Amorytami, Baszanem i innymi ludami stały się sławne. Rachab usłyszała o Bożej ochronie i wyznała dwóm szpiegom, że strach przed ich Bogiem w jej kraju był wielki. „Słyszeliśmy bowiem, że Pan wysuszył przed wami wodę Morza Czerwonego, gdy wychodziliście z Egiptu, i co uczyniliście obu królom amorejckim po tamtej stronie Jordanu, Sychonowi i Ogowi, których obłożyliście klątwą na zagładę. A gdy to usłyszeliśmy, zwątpiło serce nasze i wszystkim zabrakło wobec was odwagi, gdyż Pan, Bóg wasz, jest Bogiem w górze na niebie i w dole na ziemi” – Joz. 2:10-11. To niezwykle, że ktoś w Jerychu usłyszał te historie, a potem uwierzył w moc Wszechmogącego Boga (który nie był czczony w Jerychu). Lecz pobudzenie Rachab do działania przez jej wiarę, jest naprawdę niezwykle. Możemy przypuszczać, że gdyby przywódcy Kanaanu dowiedzieli się o zdradzie Rachab,

spotkałaby ją śmierć. Dla Rachab zapewnienie schronienia i drogi ucieczki szpiegom, którzy chcieli zniszczyć jej miasto, było aktem wielkiego ryzyka i wymagało wielkiej wiary. Gdyby jej śmiały plan się nie powiódł, wszystko, nad czym pracowała, zostałoby utracone.

Wyobraźmy sobie, że ryzykujemy nasz zawód, tradycje, hobby, wygody, społeczność, sposób życia i codzienną rutynę, zanim dowiemy się, że Bóg stoi za nami, aby nas chronić. Zanim jeszcze Go poznaliśmy. Czy bylibyśmy w stanie zaryzykować wszystko w ciągu jednego dnia? Czy moglibyśmy zostawić całe nasze życie za sobą? Rachab zdecydowała się pomóc szpiegom, ponieważ wierzyła, że Bóg jest z nimi i nie da się pokonać.

Rachab stanowi przykład silnej i zdeterminowanej wiary. Mogła zabić szpiegów i tym samym przekazać Izraelitom wiadomość o strachu. Mogła wydać ich królowi, by zyskać polityczne korzyści. Przeciętny człowiek, zdeterminowany, by bronić swojego stylu życia, rozważyłby najpierw te opcje. Zamiast tego Rachab natychmiast opowiedziała szpiegom historie o ich cudownym wybawieniu, które słyszała. Być może jej wiara wzmocniła wiarę Izraelitów, gdy usłyszeli o jej wsparciu dla ich niezwyklego wyzwolenia przez Boga.

Jakże odświeżające musiało być dla Rachab porzucenie grzesznego zawodu i dołączenie do ludu oddanego sprawiedliwości. Jej decyzja przypomina nam przypowieść Jezusa o perle wielkiej wartości, która opisuje wartość Królestwa Bożego. Rachab porzuciła „wszystko”, co posiadała, aby uzyskać znacznie lepszą przyszłość pod kierownictwem Boga. Takiej nagłej przemiany życia nie zobaczymy ponownie, dopóki Jezus nie powie apostołom na brzegu morza: „Pójdź za mną”.

Relacja podaje, że Rachab miała len na swoim dachu, surowiec do produkcji płótna. Rachab jest jak len na jej dachu. Tak jak delikatny len reprezentuje czystość świętych, dzieło wykonane przez Boga, być może len na dachu Rachab wskazuje na dzieło, które Bóg miał wykonać w jej życiu. Widzimy kontynuację Bożego dzieła w jej życiu i rodowodzie. Jej syn Boaz, jej dziecko, zostanie uwzględniony w rodowodzie Jezusa (Ruty 4:17; Mat. 1:5). Jaki przykład wiary daje nam Rachab! Bóg jest wart oddania wszystkiego, co posiadamy, aby Go wybrać!

Córka Jeftego

Jefte, syn nierządnic, urodził się w wyniku cudzołóstwa swojego ojca. Jego wściekli bracia wykluczyli go z rodziny z tego powodu (Sędz. 11:1-2), a on sam uciekł do Tob. Jednak Jefte stał się „dzielny wojownik” i dowodził armią Izraelitów przeciwko Ammonowi, gdy Gileadyci poprosili go, aby wrócił i walczył z nimi przeciwko królowi Ammonu. Opuszczając swoje nowe miasto Tob, Jefte podróżuje około czterdziestu do pięćdziesięciu mil na południe, aby bronić tych samych ludzi, którzy odrzucili go jako bezwartościowego i niepotrzebnego. W noc poprzedzającą bitwę prosi Boga o zwycięstwo i przypieczętowanie swoją prośbę brzemienną w skutki obietnicą: „Jeżeli wydasz Ammonitów w moje ręce, to wówczas, gdy cało powrócę z wyprawy na Ammonitów, do Pana należeć będzie i na całopalenie złożę mu to, co wyjdzie na moje spotkanie” (Sędz. 11:30-31).

Obietnica Jeftego, że złoży w ofierze „to”, co wyjdzie mu na spotkanie z jego domu, jest niezwykła. Zdarzało się jednak, że w tamtych czasach zwierzęta mieszkaly na pierwszym piętrze niektórych domów. Dowiadujemy się tego z 1 Sam. 28:24, gdzie pewna kobieta trzymała w domu „karmne cielę”, oraz z przypowieści z 2 Sam. 12:2-3, gdzie „ubogi” trzymał „małą owieczkę”, która „z chleba jego jadła, z kubka jego piła, Na łonie jego sypiała i była mu jak córka”. Dlatego niektórzy biedacy mieli zwierzęta, które mieszkaly z nimi w ich domach.

Pismo Święte wskazuje, że Jefte również był biedny, ponieważ trzymał się z „nicponiami” (Sędz. 11:3). Dlatego możemy rozsądnie założyć, że Jefte nie spodziewał się, że jego córka wyjdzie z domu jako pierwsza, skoro w domu mieszkaly zwierzęta. Kiedy jako pierwsza wyłoniła się z domu, stanął przed niewyobrażalnym wyborem: nie wypełnić przysięgi złożonej Bogu lub poświęcić Bogu swoją córkę – jedyne dziecko.

Wbrew naszemu pierwszemu wrażeniu, ofiara ta nie wymagała fizycznej śmierci córki. Bóg brzydzi się składaniem ofiar z ludzi (Jer. 32:35). Jefte mógł jednak nie zdawać sobie z tego sprawy, ponieważ „rozdarł swe szaty” (Sędz. 11:35). Zamiast tego ofiara byłaby zobowiązaniem do służby Bogu. Jako taka, oddana Bogu, pozostałaby w celibacie (Sędz. 11:37-40). Mając przed sobą całe życie, nastoletnia córka Jeftego prawdopodobnie z niecierpliwością czekała na założenie własnej rodziny, z dziećmi i mężem, który mógłby ją kochać i troszczyć się o nią.

Jefte, nie z własnej winy, doświadczał ciągłej pogardy ze strony swoich braci z powodu złego wyboru ojca. Z pewnością jedną z pokornych nadziei Jeftego było to, że jego córka będzie cieszyć się znacznie lepszym życiem niż jego, a być może pewnego dnia założy własną rodzinę.

Bóg miał jednak inne plany.

Jedna z najbardziej imponujących reakcji pokory i wiary wobec naszego Niebiańskiego Ojca zapisanych w Biblii pochodzi od córki Jeftego. „A ona rzekła do niego: Ojcze mój, skoro złożyłeś ślub Panu, uczyni ze mną, jak ślubowałeś, gdy Pan sprawił, że wzięłeś pomstę na twoich wrogach, na Ammonitach” – Sędz. 11:36). Być może Jefte początkowo myślał, że będzie musiał ją złożyć w ofierze, aby wypełnić obietnicę daną Bogu. Jeśli tak było, to uspokajający głos jego córki i jej zrozumienie charakteru i miłości Boga oświeciły jej ojca, że jej ofiara zostanie spełniona poprzez życie w służbie dla Niego. Jej natychmiastowa akceptacja życia w służbie okazała wielką wiarę.

Podjęto za nią decyzję na resztę jej życia. Jej reakcja brzmiała: „Zrobię to, zwłaszcza biorąc pod uwagę to, co Pan uczynił dla mojego ojca”. Ta młoda kobieta złożyła swoje życie w ręce Boga. Zademontrowała siłę wiary, szczególnie niezwykłą u tak młodej osoby.

Posłuszeństwo obietnicy złożonej Bogu przez jej ojca pokazuje jej miłość, szacunek, zrozumienie i bezinteresowność wobec ojca i Boga. Pokazuje, że intencje jej ojca były czyste, a ona ufała, że Bóg zaaranżował te wydarzenia.

W tym opisie ukryta jest lekcja dla nas. Jeden z najmilszych czynów w Biblii pochodzi od tej młodej kobiety, której imię nie zostało zapisane. Kiedy myślimy o cennej pieśni 229 „O, to be Nothing” [O, być niczym], pamiętajmy o jej bezinteresowności. Dobrowolnie poświęciła swoje życie z wiarą i akceptacją, z radością wypełniając wolę Ojca Niebieskiego, mimo że obietnica jej własnego ojca została złożona Bogu bez jej wiedzy.

Obyśmy wszyscy wykazywali się wiarą, zaufaniem i nadzieją w Bogu, akceptując Jego kierownictwo w naszym życiu bez „szemrania ani gniewu”. Posłuchajmy słów córki Jeftego z czasów starożytnych i pójdźmy za jej przykładem ofiarowania się Panu. On jest godzien naszego życia i zaufania.

Maria, matka Pana Jezusa

„Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łuk. 1:38). Są to słowa służebnicy, która poświęciła swoje upodobania Bogu. Wypowiedź Marii jest pełna oddania, posłuszeństwa, miłości i wiary. Jej zaufanie i przekonanie świadczyły o tym, że Bóg jest tego godzien. Kiedy Maria wypowiedziała te słowa do anioła Gabriela po tym, jak zwiastował, że będzie matką długo oczekiwanego Mesjasza, Syna Bożego, jej słowa pokazały, że pokorna i wyrażająca zgodę wiara sług Bożych jest święta. Jakże nasze serca podskakują z radości,

gdy czytamy te słowa. Nasz Pan miał się narodzić, aby nas zbawić, a ta cnotliwa młoda kobieta z radością przyjęła zadanie wychowania Go.

„Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu” (Hebr. 11:6). Maria nie znalazłaby łaski u Boga, gdyby wcześniej nie miała wiary. Dlatego, gdy Gabriel przemówił i powiedział: „Nie bój się, Mario, znalazłaś bowiem łaskę u Boga”, jej wiara była jednym z owoców Ducha, które posiadała (Łuk. 1:30). Ona naprawdę wierzyła i żyła zgodnie ze swoją wiarą.

Proste słowa Marii o zgodzie i wdzięczności przemawiają do nas dzisiaj. Podobnie jak w przypadku Abrahama, powiedziano jej, że w cudowny sposób będzie miała dziecko. Podobnie jak Estera, przekazała trudną prawdę swojemu narzeczonemu i zaufała Bożej opatrności, że wiadomość zostanie pozytywnie przyjęta.

Jak ogromnego wstydu mogła doświadczyć, gdyby rozeszła się plotka, że jest niewierna. Zgodnie z Prawem mogła zostać ukamienowana. Zamiast jednak martwić się tymi rzeczami, powiedziała Józefowi o przesłaniu Gabriela. Z radością udała się do swojej kuzynki Elżbiety, aby zobaczyć inny cud, jakim było pojawienie się Jana Chrzciciela. Jaką radość musiały przeżywać te dwie kobiety – intymny związek wiary, którego doświadczały razem.

Maria dała nam doskonały przykład tego, jak reagować, gdy widzimy, że Boże plany wypełniają się w naszym życiu. Kiedy Bóg nadaje nam kierunek, nie powinniśmy martwić się, co może pójść nie tak. Zamiast tego powinniśmy wychwalać Go za Jego wiarygodność w tym, co się uda, a co wykracza poza nasze zrozumienie

i zdolność przewidywania. Bóg jest godny zaufania.

Chociaż nie możemy dostrzec każdego szczegółu Bożych planów dotyczących naszej przyszłości, wierzymy w Niego i podążamy za Jego wskazówkami. Czy czasami boimy się mówić innym o radosnej nowinie Jezusa? Czy boimy się wyróżniać wśród współpracowników lub innych osób? Czy czasami martwimy się o nasze finanse i doczesne zajęcia? Czy mamy plany i wizje dotyczące życia i spraw doczesnych?

Dobrze jest zmienić tok myślenia. Czy nasz życiorys, gdyby czytali go inni, pobudziłby ich wiarę, wzmocnił ich charakter lub zachęcił do porzucenia własnego życia na rzecz służby Bogu? Czy życie tych wiernych kobiet pobudza naszą wiarę w Boga? Większość ludzi nigdy nie stanie w obliczu takich sytuacji jak Rachab, córka Jeftego, czy Maria, matka Jezusa. Boże wezwanie skierowane do każdego z Jego wiernych naśladowców zasadniczo prosi nas jednak o to samo – „oddaj swoje życie”. Poświęć się, odnawiając swój umysł (Rzym. 12:2), aż „pragnienia”, które miałeś w doczesności, staną się „pragnieniami” wiary w Boga.

Te wierne kobiety Boże pokazują nam, że życie w wierze jest początkiem wartościowego życia. Nie możemy zacząć kroczyć wąską drogą do Boga, jeśli najpierw nie uwierzymy, że służba Bogu z całego serca będzie bardziej interesująca i satysfakcjonująca niż wszystko, co może zaoferować świat. Posłuchajmy życia tych kobiet, bądźmy poruszeni w duchu, wzmocnieni w wierze i poświęćmy się w pełni Jego służbie.

— Matt Kerry —

Ich wartość przewyższa perły

Kobiety pełne cnoty

„Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę” — 2 Piotra 1:3.

Wzaleceniu dla Kościoła Wieku Ewangelii Apostoł Piotr używa słowa „cnota” (Strong: G703, *arete*, doskonałość) podając je jako drugi krok w naszej przemianie. Informuje nas, że Bóg przez swoją boską moc daje nam wszystkie narzędzia, których potrzebujemy, aby rozwinąć cechy charakteru, które pomogą nam uciec od światowego zepsucia.

Święty Piotr pisze, że wiara i cnota rozpoczynają proces duchowego wzrostu (2 Piotra 1:5). Gdy po spło-

zeniu z ducha umacniamy się w wierze i zaufaniu do Boga, przyjmujemy nową tożsamość jako dzieci Boże i cieszymy się ochroną Jego potężnej mocy (Mat. 11:28). Stanowią one początek przemiany naszego charakteru, która umożliwi nam „postępowanie według Ducha”, opieranie się „żądzy cielesnej” i pomaga uczynić nasze „powołanie i wybranie mocnym” (Gal. 5:16; 2 Piotra 1:10-11). Zanim pojawiła się wskazówka św. Piotra, wierne kobiety Starego Testamentu i wczesnego Kościoła miały

do dyspozycji słowa Dawida ze Starego Testamentu, które prowadziły je ku cnotcie. „Zaufaj Panu i czyn dobrze, Mieszkaj w kraju i dbaj o wierność! Rozkoszuj się Panem, A da ci, czego życzy sobie serce twoje!” – Psalm 37:3-4.

Spośród przykładów cnotliwych kobiet w Biblii wyróżniają się dwie osoby. Chociaż te dwie osoby odznaczały się cnotą w oczach Boga, świat widział je inaczej. Studiując ich życie, zauważamy, że ich pomyślność była związana z ich tożsamością jako drogich dzieci Bożych.

Maria, matka Pana Jezusa

Potężny anioł Gabriel prezentuje nam postać Marii, matki Jezusa (Łuk. 1:26-38). Gabriel zaskoczył Marię informacją, że Bóg bardzo jej sprzyja, co ją zaniepokoiło i zakłopotało. Jej reakcja nie była oznaką zwątpienia, być może jednak Maria była pod wrażeniem chwały Gabriela. Z pewnością nie była przyzwyczajona do otrzymywania tak wielkich pochwał, zwłaszcza pochodzących z niebieskich sądów Bożych. Pełne skupienia zdziwienie i podziw Marii dla wiadomości Gabriela były oznaką jej pokory.

Zapewniwszy Marię o Bożej przychylności, Gabriel objawił prorocstwo, z którym został wysłany: doniosłą zapowiedź Mesjasza. Miała być matką tego, który weźmie płaszcz królów Dawidowych, a Jego królestwo nie będzie miało końca. Miała być matką Mesjasza, zaszczyt, na który żydowskie kobiety od dawna miały nadzieję i o który się modliły. Maria, szukając wyjaśnienia, zapytała, jak to się mogło stać, skoro nie znała żadnego mężczyzny. Tutaj Gabriel objawia Marii, że ten cud sprawi boska moc. Jej syn nie będzie pochodził od Józefa ani od żadnego ziemskiego ojca. Zamiast tego, jej syn będzie synem Boga, jak Adam. Bóg ześle na Marię swojego świętego ducha i w ten sposób spełni to niezwykle prorocstwo.

Anioł Gabriel delikatnie przypomniał Marii, że nie ma takiej rzeczy, której Bóg nie mógłby dokonać (Łuk. 1:37). Ostatnie słowa Marii skierowane do Gabriela brzmiały: „Oto ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według słowa twego” (Łuk. 1:38). W tych słowach zauważamy zewnętrzny wyraz cnoty Marii, jej zaufania i wiary w Boga oraz całkowitego podporządkowania się woli Bożej. Jej droga nie będzie jednak łatwa. Z pewnością miała jeszcze wiele pytań, lecz na razie miała przyjąć z wiarą Boże błogosławieństwo, w oparciu o Boże przesłanie anioła Gabriela. Przykład uległości Marii wobec Boga jest przejmujący. Uległość nie jest cnotą cenioną w naszym społeczeństwie. Zamiast tego świat postrzega uległość jako słabość. Podobnie jak Maria, wiemy z Pisma Świętego, że poddanie się Słowu Bożemu jest jedynym sposobem na odnalezienie i wypełnienie naszego prawdziwego celu. Poddanie się jest krytycznym krokiem

w naszym uświęceniu. Maria pokazuje nam, że odkrycie celu, życie w pełni i radości przychodzi, gdy podporządkowujemy się temu, co Bóg dał nam w Chrystusie. Czystość charakteru Marii (dobroć połączona z moralną doskonałością) została uznana przez Boga i otrzymała ona niezwykle zaszczyt bycia matką naszego Pana i Zbawcy. Na ten zaszczyt odpowiedziała z wiarą i pokorą.

Zaledwie kilka miesięcy przed tym wydarzeniem, Gabriel został wysłany do ojca Jana Chrzciciela. Tamto spotkanie miało jednak nieco inny przebieg. Zachariasz zareagował na Gabriela z niedowierzaniem, za co został pozbawiony mowy aż do narodzin swojego syna, Jana Chrzciciela. Maria mogła zareagować na słowa Gabriela przekonaniem, że niemożliwe jest, aby w cudowny sposób zaszła w ciążę. Mogła wątpić w to, że taki zaszczyt może być jej dany. Zamiast tego Maria wybrała lepszą drogę – pokorne poddanie się słowu Bożemu. Poprzez podporządkowanie się Marii woli Bożej, łaska i miłosierdzie rozlały się na cały świat.

Lea

Lea, w swoich trudnościach, jest kolejnym godnym uwagi przykładem cnoty (1 Mojż. 29:31-35). Znalazła się w trudnej sytuacji. Była mniej uprzywilejowaną spośród dwóch żon Jakuba. Nie wiemy, w jakim stopniu uczestniczyła w oszustwie Labana wobec Jakuba podczas jego nocy poślubnej. Mogła być dobrowolnym uczestnikiem, mogła też zostać wprowadzona w błąd lub przymuszona przez swojego ojca. Po części jednak z powodu tego oszustwa miała zaburzoną relację ze swoim mężem. Nie była kochana przez swojego męża. Emocjonalne żniwo tej zaburzonej relacji musiało być druzgocące. Co więcej, jej siostra Rachela była teraz jej bezpośrednią konkurentką. Związek dwóch siostr z tym samym mężczyzną nie był mądrym rozwiązaniem i został później zakazany w Prawie Mojżeszowym (3 Mojż. 18:18).

Bóg nie był obojętny na cierpienie Lei (1 Mojż. 29:31). Jako dowód swojego współczucia i troski o Leę, Bóg pobłogosławił ją synami. To błogosławieństwo miało złagodzić jej ból. Tymczasem wydaje się, że potęgowało ono jej ból za każdym razem, gdy rodziła dziecko. Jej serce żywiło nadzieję, że może zasłużyć na miłość Jakuba, rodząc mu dzieci. Jednak wraz z narodzinami każdego syna nadzieja na naprawę relacji z Jakubem pozostawała poza zasięgiem Lei. Po urodzeniu pierwszego syna, Rubena, miała nadzieję, że Jakub może ją pokocha, skoro Bóg dostrzegł jej trudną sytuację i dał jej syna. Wciąż wylewała swoje serce przed Bogiem, a Bóg usłyszał ją i zobaczył, że jest niekochana. Otrzymała kolejnego syna, którego nazwano Symeon. Jakub nadal jednak nie okazywał jej

swojej miłości. Kiedy urodził się trzeci syn, Lewi, znów miała nadzieję na miłość Jakuba. Ostatecznie jednak widzimy zmianę na lepsze u Lei, gdy rodzi się jej czwarty syn, Juda. Zmiana, której doświadczyła Lea, nie dotyczyła jednak miłości Jakuba do niej. Była to raczej zmiana w sposobie, w jaki Lea otrzymała Boże błogosławieństwo. Lea, zamiast skupiać się na tym, w jaki sposób Bóg mógłby pomóc jej zdobyć sympatię Jakuba, wybrała skupienie się na Bogu i oddanie Mu chwały, mówiąc: „Tym razem będę słać Pana” (1 Mojż. 29:35). Lea została przemieniona przez swoje całkowite poddanie się Bogu. Zamiast próbować zasłużyć na miłość mężczyzny, postanowiła zadowolić się otrzymaniem Bożej miłości.

Lea przetrwała i powiodło się jej dzięki rozwijaniu siły charakteru (cnoty), która doprowadziła do wniosku, że jej synowie byli błogosławieństwem od Boga. Zamiast liczyć na to, że uda jej się wykorzystać to Boże błogosławieństwo, by zasłużyć na miłość Jakuba, z wdzięcznością przyjęła Boże miłosierdzie i łaskę. Ta przemiana charakteru pozwoliła jej znaleźć ostoję w prawdziwym schronieniu naszego niebiańskiego Ojca i prawdopodobnie dała jej trochę wytchnienia od jej ciężkich emocjonalnych ran.

Przemiana charakteru Lei nie zakończyła jej kłopotów z Rachelą i Jakubem. Walka o uczucie Jakuba nadal nękała ich rodzinę. Jej trudne doświadczenia i zwycięstwo są jednak przypomnieniem dla wszystkich, że ci, którzy chcą wyrobić w sobie cnotę, muszą wracać do schronienia, jakim jest miłość Boża, aby uzyskać siłę i wsparcie.

Przykład Lei uczy nas, że cnoty nie buduje się w ciągu jednej nocy. Jej doświadczenie poucza nas, że możemy ograniczyć światowe kłopoty, idąc za głosem Dobrego Pasterza, dokądkolwiek by nas nie prowadził,

aby oprzeć się wartościom świata i poddać się Bogu. Możemy czerpać siłę z przykładów Marii i Lei, gdy w pokornym oddaniu i pod ochroną Jego miłości kroczymy wąską drogą ofiary w kierunku szczytu duchowego królestwa Bożego.

Cnota, źródło prawdziwej siły

Życie Marii i Lei uczy nas, jak poddać się Bożej woli w naszym życiu. Ich oddanie Bogu uformowało ich charakter i wzmocniło ich determinację przy każdym problemie lub rozczarowaniu. Cnota stanowiła podstawę charakteru Marii, a łaska i przychyłność w oczach Boga wzmacniały jej postanowienie, na którym polegała, podejmując trudne decyzje. Z kolei w przypadku Lei, jej codzienna walka szlifowała i kształtowała przymioty jej charakteru, aż szorstkie krawędzie jej ludzkiej natury ustąpiły miejsca woli Bożej. Naszym celem powinno być, aby sprawiedliwość Boża przenikała nasz charakter, aż zostaniemy przemienieni. Wynikający z tego duchowy charakter będzie powoli i stale ukierunkowywał siłę i trwałość Słowa Bożego podczas naszego własnego procesu uświęcania. Naszym celem powinno być nasze poddanie się i posłuszeństwo woli Bożej. Ten duchowy charakter stanie się naszą nową tożsamością. a początku i do samego końca pobożnego życia cnota (dobroć charakteru połączona z doskonałością moralną) wymaga uważnego studiowania i stosowania Słowa Bożego. Doprowadzi to do naszego poddania się woli Bożej i wzmocni nasze własne postanowienie. Maria i Lea pokazały, w jaki sposób my również możemy otrzymać siłę i moc, którą Bóg obiecuje całemu swojemu ludowi (Przyp. 10:29; 2 Tym. 1:7).

— Micah Hess —

Poznanie i kobiety Boże

Służebnice Boże przez poznanie

„Gdyż Bóg daje mądrość, z jego ust pochodzi poznanie i rozum” — Przyp. 2:6.

Kiedy Piotr wymienia cechy charakteru, które powinny być rozwijane przez Nowe Stworzenia, umieszcza poznanie na trzecim miejscu. „Dobądźcie wszelkich starań i uzupełniajcie waszą wiarę cnotą, cnotę poznaniem, poznanie powściągliwością, [...] wytrwaniem, [...] pobożnością, [...] braterstwem, [...] miłością” (2 Piotra 1:5-7). Ta lista pokazuje, że znajomość Boga jest warunkiem wstępnym do rozwoju pozostałych

chrześcijańskich cech charakteru i posłuszeństwa wymaganego przez Boga od tych, którzy pragną Mu służyć. „Synu mój! Jeżeli przyjmiesz moje słowa i zachowasz dla siebie moje wskazania, nadstawiając ucha na mądrość i zwracając serce do rozumu [...], wtedy zrozumiesz bojaźń Pana i uzyskasz poznanie Boga” (Przyp. 2:1-2,5).

W przypadku wielu wiernych kobiet, o których mowa w Piśmie Świętym, znajomość Boga, a zwłaszcza

zastosowanie tej wiedzy, były kluczowe dla ich posłuszeństwa i bycia miłymi Bogu. Choć może nie jest to wspomniane w Piśmie Świętym, znajomość Boga stała za każdą wierną kobietą Boga.

Ewa

Brak zastosowania przez Ewę wiedzy otrzymanej od Boga miał znaczący wpływ na jej popadnięcie w nieposłuszeństwo i grzech. Gdy byli w ogrodzie Eden, Bóg dał Adamowi jedno proste prawo, którego miał przestrzegać. „Z każdego drzewa tego ogrodu możesz jeść, ale z drzewa poznania dobra i zła nie wolno ci jeść, bo gdy tylko zjesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Mojż. 2:16-17). Chociaż prawo było proste do przestrzegania, za jego nieprzestrzeganie groziły surowe konsekwencje.

Nie mamy powiedziane, jak to prawo zostało przekazane Ewie. Otrzymała ona jednak jego przesłanie, skoro wąż pytał ją o nie. „A kobieta odpowiedziała wężowi: Możemy jeść owoce z drzew ogrodu, tylko o owocu drzewa, które jest w środku ogrodu, rzekł Bóg: Nie wolno wam z niego jeść ani się go dotykać, abyście nie umarli” (1 Mojż. 3:2-3). Wąż podał przeciwną informację: „Na pewno nie umrzecie!” (1 Mojż. 3:4). Był to pierwszy raz w życiu, kiedy Ewa spotkała się z niepoprawną informacją – kłamstwem (Jan 8:44). Ewa miała teraz dwie sprzeczne informacje. Nie mogły obie być prawdziwe. Jak zareagowała? Czy poszła do Adama, aby sprawdzić prawdziwość informacji otrzymanych od węża? Nie! Czy udała się do Ojca Niebieskiego, aby zweryfikować informacje otrzymane od węża? Nie! Zamiast tego użyła własnego osądu, aby porównać sprzeczne stwierdzenia. Kiedy rzekome korzyści związane z kłamstwem węża wydawały się większe niż te związane z Bożym przykazaniem, postanowiła uwierzyć wężowi. Był to niewątpliwie wybór, którego żałowała do końca życia.

Przykład Ewy pokazuje konsekwencje niezastosowania się do wiedzy objawionej nam przez Boga. Kiedy przestajemy stosować Boże poznanie do siebie i swojego życia, ryzykujemy naszą relację z Bogiem i błogosławieństwa z niej płynące. Bóg objawia nam swoją wiedzę, abyśmy byli błogosławieni, przez stosowanie jej w naszym życiu. „On zachowuje swoją pomoc dla prawych, jest tarczą dla tych, którzy postępują nienagannie, strzegąc ścieżek prawa i czuwając nad drogą swoich wiernych” (Przyp. 2:7-8).

Rachab

Chociaż Rachab miała mniejszą wiedzę o Bogu niż Ewa, działała w harmonii z tą wiedzą o Bogu, którą posiadała. Jako mieszkanka Jerycha Rachab zrozumiała, że Bóg

miał zamiar oddać Jerycho w ręce Izraelitów. Powiedziała szpiegom: „Wiem, że Pan dał wam tę ziemię, gdyż padł na nas strach przed wami [...]. Słyszeliśmy bowiem, że Pan wysuszył przed wami wodę Morza Czerwonego, [...] co uczyniliście [...] Sychonowi i Ogowi, których obłożyliście klątwą na zagładę. [...] zwątpiło serce nasze [...], gdyż Pan, Bóg wasz, jest Bogiem w górze na niebie i w dole na ziemi” – Joz. 2:9-11.

Uznając wyższość Boga Izraela, Rachab ukryła szpiegów, pomogła im uciec z Jerycha po zmroku i zademonstrowała swoją wiarę w Boga, wieszając „sznur z czerwonej nici” w swoim oknie (Joz 2:18). W rezultacie „nierządnicę Rachab, rodzinę jej ojca i wszystko, co miała, zachował Jozue przy życiu” (Joz 6:25). Święty Jakub napisał: „W podobny sposób i Rachab, nierządnicą, czyż nie z uczynków została usprawiedliwiona, gdy przyjęła posłów i wypuściła ich inną drogą?” (Jak. 2:25). Posłuszeństwo Rachab przez jej wiedzę nie tylko uratowało jej życie, lecz doprowadziło do tego, że stała się częścią linii, z której pochodzili król Dawida, syn Jessego, i nasz Pan Jezus, Mesjasz (Mat. 1:5; Łuk. 3:23,31-32).

Marta i Maria

W Nowym Testamencie Marta i Maria są przykładami tych kobiet, które pragnęły wiedzy o Bogu i czerpały z niej korzyści. Poznajemy je w Ewangelii Łukasza 10:38-41, gdzie opisano, jak Marta przyjęła Jezusa do swojego domu. Marta, która udzielała gościny Jezusowi i jego współtowarzyszom, „miała siostrę, a na imię jej było Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała jego” (werset 39). „Marta zaś krzątała się koło różnej posługi; a przystąpiwszy, rzekła: Panie, czy nie dbasz o to, że siostra moja pozostawiła mnie samą, abym pełniła posługi? Powiedz jej więc, aby mi pomogła” (werset 40). Maria nie pomagała w pracy związanej z goszczeniem Jezusa, a Marcie było z tego powodu przykro.

Jezus odpowiedział: „Marto, Marto, troszczysz się i kłopotujesz o wiele rzeczy; Niewiele zaś potrzeba, bo tylko jednego; Maria bowiem dobrą część wybrała, która nie będzie jej odjęta” (wersety 41-42). Chociaż gościnność była ważna, Jezus chciał, aby Jego słuchacze usłyszeli Jego słowa i wzięli je sobie do serca. Czytamy później, że Marta zastosowała radę Jezusa.

Kiedy następnym razem spotykamy Martę i Marię, Łazarz, ich brat, zmarł. Siostry wysłały do Jezusa wiadomość, że Łazarz jest chory, lecz Jezus nie wrócił na czas, by go uzdrowić. Cztery dni po śmierci Łazarza, Jezus przybył do nich, a siostry były załamane. Marta powiedziała: „Panie! Gdybyś tu był, nie byłby umarł brat mój. Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga,

da ci to Bóg” (Jan 11:21-22). Były bardzo rozczarowane, że Jezus nie wrócił wystarczająco szybko, aby uzdrowić Łazarza. Czy nie zależało Mu na tym? Marta kończy swoją wypowiedź dość ciekawym spostrzeżeniem: „Ale i teraz wiem, że o cokolwiek byś prosił Boga, da ci to Bóg”. Czy prosiła Jezusa o przywrócenie życia jej bratu?

Jezus odpowiedział: „Zmartwychwstanie brat twój” (werset 23). Na to Marta wyjawiała, że podobnie jak Maria słuchała nauczania Jezusa. „Wiem, że zmartwychwstanie przy zmartwychwstaniu w dniu ostatecznym” (werset 24). Marta wzięła sobie do serca radę Jezusa. Zacytowała Jezusowi coś, co musiał powiedzieć.

Jezus potwierdził to, a następnie nawiązał zarówno do Siebie jako zmartwychwstania, jak i do dnia ostatecznego. „Jam jest zmartwychwstanie i żywot; kto we mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. A kto żyje i wierzy we mnie, nie umrze na wieki. Czy wierzysz w to?” (wersety 25-26). Na to Marta okazała swoją wiarę w Jezusa opartą na swej wiedzy o Nim i Jego nauczaniu, nawet zanim Jezus wskrzesił jej brata z grobu. „Tak, Panie! Ja uwierzyłam, że Ty jesteś Chrystus, Syn Boży, który miał przyjść na świat” (werset 27).

Chociaż wiara Marty była silna, nie była ona przygotowana na to, co stało się później. Kiedy przyszedł do grobu Łazarza, Jezus powiedział: „Usuńcie ten kamień” (werset 39). Marta odpowiedziała: „Panie! Już cuchnie, bo już jest czwarty dzień w grobie” (werset 39). Jezus odpowiedział jej: „Czyż ci nie powiedziałem, że, jeśli uwierzysz, oglądać będziesz chwałę Bożą?” (werset 40).

Kiedy kamień został usunięty, Jezus zwrócił się publicznie do swojego Niebiańskiego Ojca. „Ojcze, dziękuję ci, żeś mnie wysłuchał. A Ja wiedziałem, że mnie zawsze wysłuchujesz, ale powiedziałem to ze względu na lud stojący wkoło, aby uwierzyli, żeś Ty mnie posłał” (wersety 41-42). Słowa podziękowania Jezusa dla Boga są w czasie przeszłym i sugerują, że Bóg już przywrócił Łazarza do życia. Potem Jezus zawołał donośnym głosem: „Łazarzu, wyjdź!” i Boża moc wskrzeszania zmarłych została potężnie zademonstrowana Marcie, Marii i ich przyjaciółom (werset 43). Ich wiedza o Jezusie, zdobyta przez przyjęcie Jego nauk, doprowadziła je do uznania Jezusa za Mesjasza, co właśnie publicznie zademonstrował. Ich wiedza doprowadziła je do przyjęcia Jezusa jako Mesjasza i, bez wątpienia, wejścia na drogę chrześcijańską.

Priscylla i Akwila

Priscylla jest kolejną kobietą, która naśladowała Boga i była znana ze swojej wiedzy. Ona i jej mąż zostali nam przedstawieni w osiemnastym rozdziale Dziejów Apostolskich, opisującym spotkanie z apostołem Pawłem

w Koryncie po tym, jak musieli opuścić Rzym z innymi Żydami. Święty Paweł zamieszkał z nimi w Koryncie, ponieważ mieli ten sam zawód – szyli namioty (Dzieje Ap. 18:2-3, 18-19).

Para przyłączyła się do apostoła i pojechała z nim do Efezu, gdzie zatrzymali się, gdy święty Paweł podróżował dalej. Gdy tam był, „do Efezu przybył pewien Żyd, imieniem Apollos, rodem z Aleksandrii, mąż wymowny, biegły w Pismach. Był on obeznany z drogą Pańską, a pałając duchem przemawiał i nauczał wiernie tego, co się odnosi do Jezusa, choć znał tylko chrzest Jana” (wersety 24-25). Kiedy był w Efezie, Apollos „począł mówić śmiało w synagodze. A gdy go Priscylla i Akwila usłyszeli, zajęli się nim i wyłożyli mu dokładniej drogę Bożą” (wersety 25-26). Zwróćmy uwagę na dwa ważne aspekty tego spotkania. Po pierwsze, Priscylla jest wymieniona jako pierwsza, co pokazuje, że to ona przejęła inicjatywę w tej sytuacji. Wiedziała, jaka jest różnica między chrztem Janowym dla pokuty za grzechy popełnione przeciwko prawu żydowskiemu a chrztem w śmierć Jezusa. Po drugie, Priscylla i Akwila zachowali dyskrecję, gdy zwracali uwagę Apollosa na tę sprawę. Zamiast poprawiać go publicznie w synagodze, wzięli go na bok prywatnie „i dokładniej wyłożyli drogę Bożą”. Byli uczniami prawdy i podzielili się wynikami swoich badań i zrozumienia z bardziej zdolnym mówcą publicznym, aby poprawić jego zrozumienie i zdolność do świadczenia o przesłaniu Ewangelii.

Święty Paweł wspomina o nich w pozdrowieniach w 1 Kor. 16:19 i 2 Tym. 4:19. Być może najbardziej rozbudowany komentarz św. Pawła na ich temat znajduje się w Rzym. 16:3-4: „Pozdrówcie Pryskę [Priscyllę] i Akwilę, współpracowników moich w Chrystusie Jezusie, którzy za moje życie szyi swej nadstawili, którym nie tylko ja sam dziękuję, ale i wszystkie zbory pogańskie” (Rzym. 16:3-4). Nie zostało nam powiedziane, jak Priscylla i Akwila ryzykowali swoje życie, lecz zarówno św. Paweł, jak i wszyscy chrześcijanie pochodzący z pogan byli bardzo wdzięczni. Bóg użył Priscylli i Akwili ze względu na ich wiedzę.

Wniosek

Wiele wiernych kobiet zarówno w Starym i Nowym Testamencie było posłusznych i miłych Bogu, ponieważ postępowały zgodnie ze swoją wiedzą o Bogu. Wierzyły Bożym przykazaniom. Służą one jako wzory do naśladowania dla nas, którzy jesteśmy obdarzeni większą wiedzą o Bogu. „Naucz mnie trafnego sądu i poznania, bo uwierzyłem przykazaniom twoim!” (Psalm 119:66).

— Ernie Kuenzli —

Kobiety samokontroli

„Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, lecz mocy i miłości, i powściągliwości” — 2 Tym. 1:7.

Samokontrola to samodyscyplina pochodząca ze zdrowego umysłu. Praktykowanie samokontroli nie oznacza, że dana osoba jest pozbawiona emocji lub działa jak robot. To oznacza, że kieruje się ona Bożą kontrolą nad swoim życiem, wypierając własne pragnienie kontroli.

Strach może stanowić wyzwanie dla samokontroli. Podczas gdy bogobojna samokontrola pozwala nam zatrzymać się i słuchać głosu Boga, strach może sprawić, że stracimy samokontrolę i zareagujemy bez zastanowienia i modlitwy. Przedstawione poniżej wierne kobiety z Biblii miały wszelkie racjonalne powody, by się bać. Niemniej jednak niektóre z nich działały z bogobojną samokontrolą, podczas gdy inne nie.

Wierne kobiety opisane w Biblii, które są przykładami samokontroli, to kobiety, które podporządkowały swoją kontrolę ostatecznej kontroli Boga. Nie poddały się duchowi strachu, który z pewnością narastał w ich sercach. Polegały na Słowie Bożym, które kierowało ich działaniami, i na Jego Słowie, które kierowało wszystkimi sprawami.

Ewa (1 Mojż. 3-4)

„Potem rzekł Pan Bóg: Niedobrze jest człowiekowi, gdy jest sam. Uczynię mu pomoc odpowiednią dla niego” – 1 Mojż. 2:18. Bożym planem od samego początku była współpraca między mężczyzną i kobietą. W dzisiejszym świecie „pomaganie” jest postrzegane jako pozycja niższości. Bóg jednak uważa pozycję służby za najważniejszą (Mat. 20:20-28). Bóg pozwolił Adamowi i Ewie pracować razem, wspierać się nawzajem i rozmawiać z Bogiem, dając każdemu z nich towarzystwo.

Ewa popełniła swój pierwszy błąd, polegając na sobie w obliczu pokusy Szatana. Powinna była natychmiast skierować swoje pytanie do Ojca Niebieskiego i Stwórcy. Ponieważ pragniemy panować nad sytuacją, mamy skłonność do „polegania na sobie”. Kolejnym błędem Ewy było wzięcie sprawy w swoje ręce, bez modlitwy czy rozmowy ze swoim małżonkiem, pobożnym przyjacielem.

Ewa dała się zwieść kłamstwu Szatana. Przekonała ją, że Bóg ukrywa przed nimi coś dobrego. Szatan zasiał ziarno, że Bóg nie ma na względzie ich najlepiej rozu-

mianego dobra. Strach przed pominięciem najpierw przejął kontrolę nad umysłem Ewy, a następnie przejął kontrolę nad jej działaniami. Kiedy w naszych umysłach narasta strach, odruchowo bierzemy sprawy w swoje ręce. Samokontrola oparta na zdrowym rozsądku zostaje wówczas zastąpiona samowystarczalnością. Kiedy jednak skupiamy nasze umysły na fakcie, że Bóg jest miłością, Jego doskonała miłość usunie wszelki strach z naszych serc, który może sprawić, że potkniemy się o naszą samowystarczalność. Poleganie na Bogu przez Chrystusa ucisza nasze lęki i zapewnia samokontrolę potrzebną do polegania na Bożej kontroli (Rzym. 8:37).

Abigail (1 Sam. 25)

„Mąż ten nazywał się Nabal, a żona jego Abigail. Kobieta ta była roztropna i piękna, mąż zaś był nieokrzesany i niecnym postępków” – 1 Sam. 25:3.

W historii Abigail widzimy kobietę, która nie tylko została opisana jako piękna zewnątrz, lecz także jako wnikliwa, mądra i spostrzegawcza. Te dodatkowe cechy można znaleźć u kogoś, kto posiada samokontrolę. W historii spotkania Abigail z Dawidem jest ona najlepszym przykładem samokontroli. Podczas zaostrzającego się konfliktu jej mądry, wnikliwy temperament kontrastował z grubiańskimi i złymi czynami jej męża Nabala, a także z zapalczywymi reakcjami Dawida.

Dawid i jego ludzie przebywali na ziemi należącej do Nabala, męża Abigail. Chronili tam pasterzy i stada Nabala przed najazdami Filistynów. Dawid skierował do Nabala słowa uprzejmości, prosząc go o prosty akt gościnności dla swoich ludzi (co było powszechne w tamtej kulturze i czasach). Nabal zareagował ostro i głupio, wysyłając do Dawida obraźliwą i lekceważącą odpowiedź. Po tym, jak Dawid otrzymał raport od swoich ludzi, ogarnął go gniew i stracił panowanie nad sobą. Dawid kazał 400 swoim ludziom przypiąć miecze i udać się za nim do domu Nabala (1 Sam. 25:13).

Podczas tego wydarzenia Abigail dowiaduje się o planie Dawida. To jest moment jej zwycięstwa w samokontroli. To właśnie wtedy to, o czym Abigail **wiedziała**, że jest prawdą, przeważało nad jej naturalnymi uczuciami strachu i lęku. Abigail wysłała sługi z karawaną żywności

do Dawida i jego ludzi, podczas gdy sama podążała za nimi (1 Sam. 25:18-20).

Kolejne wersety pokazują, że wiara Abigail w Pana, Boga Izraela, sprawiła, że podarowała ona żywność Dawidowi i jego ludziom. Jej słowa skierowane do Dawida uspokoiły jego natychmiastową chęć zemsty, a kolejne wersety pokazują, że Dawid chwali Abigail za jej uspokajającą mądrość. Abigail wierzyła, że okazywana jej w przeszłości Boża wierność nie zawiedzie w tym momencie wielkiego zamieszania. To samo dotyczy wszystkich naśladowców Pana, którzy najpierw starają się zaufać niezachwianym Bożym obietnicom. Ciężkie burze życiowe mogą chwilowo nami wstrząsnąć i sprawić, że poczujemy się, jakby nasze życie znalazło się w chaosie, lecz nasza wiara utrzymuje nas mocno osadzonych na solidnej skale, naszym Ojcu Niebieskim, przez Chrystusa Jezusa (Hebr. 6:19).

Sara (Saraj), żona Abrahama (1 Mojż. 16-17)

Co dzieje się z samokontrolą, gdy w nasze życie wkrada się rozczarowanie? To są właśnie te chwile, kiedy samokontrola musi być **Jego** kontrolą. Żona Abrahama, Saraj, znała uczucie frustracji i rozczarowania po dziesięcioleciach bezpłodności. Wiedziała o bezwarunkowej Bożej obietnicy danej jej mężowi, że jego potomkowie staną się wielkim narodem i będą błogosławić wszystkie narody ziemi (1 Mojż. 15:4-6). Mimo to uważała, że lata na wydawanie na świat potomstwa poszły na marne.

W 1 Mojż. 16 zauważamy, że w swojej frustracji Saraj bierze sprawy w swoje ręce i oddaje swoją służącą Hagar Abramowi, aby zapewnić mu potomstwo. Niestety, nie ma wzmianki o tym, by Saraj lub Abram pytali Boga o radę przed przystąpieniem do realizacji tego planu. Kiedy pozwalamy, by uczucia smutku i frustracji zdobyły przyczółek w naszych umysłach, możemy być skłonni wziąć sprawy w swoje ręce. W takich chwilach nasze wysiłki samokontroli skupiają się wyłącznie na nas samych.

Gdy Saraj widzi, że Hagar poczęła dziecko, zaczyna nią gardzić. Zranienie i gniew Saraj ponownie biorą górę. Jej frustracja sytuacją przejawia się w gniewie na Abrahama i Hagar. Hagar jest w potrzasku, próbując być posłuszną swojej pani, jednocześnie obawiając się konsekwencji gniewu Saraj. Kiedy pozwalamy naszym negatywnym emocjom wprowadzić nasz umysł w tryb walki lub ucieczki, tracimy samokontrolę i ranimy siebie i naszych bliskich.

Saraj powinna była zastanowić się nad wiernością swojego niebiańskiego Ojca w swoich przeszłych doświadczeniach, aby nabrać wiary, której potrzebowała

w tym doświadczeniu. Już kilkakrotnie doświadczyła wybawienia od Pana. Bóg ochronił Saraj, Abrahama i ich domowników przed głodem, uratował ją przed złymi intencjami faraona Egiptu, a także pobłogosławił ich przedsmakiem swojej Ziemi Obiecanej. Podobnie, Bóg dał nam niezwykle wielkie i cenne obietnice (2 Piotra 1:4), abyśmy byli wytrwali w samokontroli i Jego wierności, nawet jeśli nasze naturalne odczucia mogą podpowiadać inaczej.

Rut Moabitka (Księga Rut)

Podarowana przez Boga samokontrola może prowadzić nas do odważnych czynów, poprzez podejmowanie pełnych wiary kroków przez całą drogę. W historii Rut widzimy kobietę, której samodyscyplina i stale rosnąca wiara zaprowadziły ją do bogactwa poznania jedyne prawdziwego Boga.

Rut była Moabitką, która została żoną żydowskiego imigranta o imieniu Mahlon. Mahlon był synem Elimelecha, który wraz z rodziną uciekł do Moabu podczas głodu w Izraelu. Podczas pobytu w Moabie Rut, jej szwagierka Orpa i teściowa Noemi owdowiały. W tym momencie Rut ma wybór, czy pozostać w Moabie, czy udać się do Judy ze swoją teściową, Noemi. W tym momencie Rut postanawia kierować się pobożną samokontrolą, a nie strachem przed nieznanym.

Rut odczuła wpływ relacji Noemi z Bogiem podczas dziesięciu lat spędzonych razem w Moabie jako rodzina. Noemi nadal czciła i kochała Pana, nawet po utracie męża i dwóch synów oraz pomimo poczucia, że „przeciw mnie zwróciła się ręka Pana” (Ruty 1:13). Wiara Noemi była dla Rut takim przykładem, że chciała ona, aby Bóg Noemi był jej Bogiem (Ruty 1:16). Ludzie wokół nas powinni być w stanie patrzeć na nasze życie w ten sam sposób, jako na wiernych naśladowców Boga, którzy zainspirują ich do lepszego poznania naszego Boga.

Gdy losy Rut toczyły się dalej w Judzie, Noemi poradziła Rut, by znalazła łaskę w oczach Boaza, *goela* Rut, czyli jej krewnego-odkupiciela. Zgodnie z prawem, Rut miała prawo oczekiwać, że Boaz poślubi ją i założy rodzinę, aby utrwalić imię Elimelecha. Jednak Rut posłuchała rady Noemi i zachowała samokontrolę, nie domagając się swoich praw. Zgodnie z sugestią Noemi, Rut przyszła do Boaza z pokorą i zaufaniem.

Wiele razy praktyka samokontroli jest wystawiana na próbę, gdy dostrzegamy, że nasze „prawa” są kwestionowane. Strach przed utratą czegoś, do czego czujemy się uprawnieni, może przeważać nad naszym ostatecznym zaufaniem do Boga. Podążamy naprzód kosztem nas samych. Rut daje nam piękny przykład zdyscyplino-

wanej kobiety, która jest gotowa przyjąć mądrą radę i pokornie kroczyć zgodnie ze swoją nowo odkrytą wiarą. Niezależnie od tego, czy nasza wiara jest nowa, czy też chodzimy z Bogiem od wielu lat, przykład cichej pewności siebie Rut i jej samokontroli w obliczu zmieniających życie okoliczności jest piękny i inspirujący.

Wnioski

Apostoł Paweł używa porównania do maratończyka, gdy opisuje naszą potrzebę, aby samokontrola prowadziła nas w chrześcijańskim biegu. „Tak biegnijcie, abyście

nagrodę zdobyli. A każdy zawodnik od wszystkiego się wstrzymuje, tamci wprawdzie, aby znikomy zdobyć wieniec, my zaś nieznikomy” – 1 Kor. 9:24-27.

Te wierne kobiety z Biblii uczą nas patrzeć na naszego Ojca Niebieskiego i stosować Bożą samokontrolę zamiast polegania na sobie. Nawet złe przykłady niektórych z nich są pomocne w dostrzeżeniu tego, co może powstrzymać nas od okazywania Bożej samokontroli. „Boska jego moc obdarowała nas wszystkim, co jest potrzebne do życia i pobożności, przez poznanie tego, który nas powołał przez własną chwałę i cnotę” – 2 Piotra 1:3.

Przez wytrwałość swoją zyskacie dusze wasze

Cierpliwe kobiety

„Ci, których świat nie był godny, tułali się po pustyniach i górach, po jaskiniach i rozpadlinach ziemi” — Hebr 11:38.

W sercu każdej kobiety Bożej jest pieśń. To pieśń zaufania i wiary. Jej pieśń daje jej wiedzę, zrozumienie i rozagę, gdy szuka Boga. Postępuje inaczej niż inni, a przez swój przykład jest źródłem światła.

Jej zaufanie do Boga objawia się w cierpliwości. Z kolei jej cierpliwość rozwija siłę i spójność jej charakteru. Dla tych wierzących kobiet opisanych w Biblii cierpliwość była niewidzialnym źródłem siły. Wzmacniała je przed wątpliwościami, lękami i niepewnością, gdy starały się we wszystkim ufać Bogu.

Estera (Est. 1-7)

Zachowując wielką cierpliwość, królowa Estera uratowała swój naród przed zagładą, którą obmyślił niegodziwy Haman.

Wuj Estery, Mordochaj, udzielił jej mądrej rady, że Bóg być może wybrał ją na królową, by ocaliła swój lud. Trudno sobie wyobrazić powagę sytuacji i ciężar odpowiedzialności, jaka na niej spoczywała, gdy była zaledwie nastolatką. Jak mogła odnieść sukces wobec tak potężnego wroga? Estera najpierw zaryzykowała swoje życie, udając się do króla bez jego zaproszenia. Na szczęście jej pojawienie się ucieszyło go, a on zapytał ją, czego chciała. Był gotów dać jej nawet połowę swojego królestwa. Mogła spanikować i ujawnić całą swoją sprawę

przed królem. Estera jednak cierpliwie czekała.

Odpowiedziała królowi, zapraszając go i Hamana na wystawne uczyty. Z pewnością czuła wsparcie modlitwy i postu Mordechaja i prawdopodobnie została wzmocniona, aby podążać za przykładem swojego wuja w wierze, nadziei i zaufaniu do Boga.

Dla każdego postronnego obserwatora to cierpliwe oczekiwanie na Boga mogło jednak wydawać się dziwne, ponieważ plany Hamana dotyczące wymordowania jej ludu posuwały się naprzód bez zwłoki. Mimo to Estera czekała, aż Bóg przygotuje odpowiednią okazję, by uratować jej naród.

Bóg nagrodził cierpliwą wiarę Estery, sprawiając, że król Achaszwerosz miał bezsenność. Wtedy Bóg wzbudził w sercu króla pragnienie, by otworzyć zapis ostatnich wydarzeń w jego królestwie. Fragment, na który natrafił król, zawierał opis zdarzenia, w którym Mordochaj ujawnił spisek przeciwko życiu Achaszwerosza. Po przypomnieniu sobie tego zdarzenia król zapragnął uhonorować Mordochaję. Stało się to zaledwie dzień przed tym, jak Haman planował oskarżyć Mordochaję przed królem. To cudowne wyczucie czasu niewątpliwie wzmocniło wiarę Estery i jej determinację do dalszego działania.

Cierpliwe oczekiwanie Estery sprawiło, że stała się ona świadkiem niezwykłego obrotu spraw. Mordochaj został uhonorowany, podczas gdy Haman zginął na

szubienicy, którą sam zbudował dla Mordochaja. Lud Estery został w rezultacie ocalony od pewnej zagłady.

Ostatecznie jej strategia zadziałała. Królowa Estera cierpliwie czekała, aż Bóg ujawni królowi Achaszweroszewi prawdę o nikczemnym spisku Hamana. Trzymając się prawych zasad i cierpliwie szukając woli Bożej, pozwoliła, by Bóg użył jej do ocalenia jej ludu, pomimo jej młodego i niedoświadczonego stanu przed królem.

Prorokini Anna (Łuk. 2:36-38)

Dobre intencje niekoniecznie prowadzą do dobrych rezultatów. Czynienie właściwych rzeczy z właściwego powodu jest jednak najlepszą receptą na przypodobanie się Bogu. To opisuje wierne życie prorokini Anny, o której św. Łukasz wspomina zaledwie w trzech wersetach. Wydarzenia te najprawdopodobniej zostały przekazane Jezusowi z pamięci Jego matki, Marii.

Prorokini Anna wybrała życie w świątyni, cierpliwie czekając na Mesjasza, który – jak wierzyła – zapewni światu zbawienie. Swoją wiarę okazywała postem i modlitwą dzień i noc, przez wiele lat, aż do późnej starości.

Nie było więc przypadkiem, że przebywała tam w dniu, w którym Józef i Maria przynieśli do świątyni swoje piękne dziecko. Anna słyszała, jak prorok Symeon błogosławił dziecko, Jezusa. Słyszała, jak ogłaszał, że to dziecko spełni jej nadzieje i marzenia jako Mesjasz: „Światłość, która oświeci pogan, i chwała ludu twego izraelskiego”. Tego dnia w tym momencie Bóg nagrodził cierpliwość i wiarę Anny.

Anna uczy nas, że cierpliwość jest być może najsukcesowniejszym narzędziem dla tych, którzy pragną uczestniczyć w objawieniu się synów Bożych (Rzym. 8:19).

Maria, matka Jezusa

Cierpliwość jest wytrzymałą wiarą i niezachwianą nadzieją w Boże działanie w odpowiednim czasie. Cierpliwość przewycięża beznadziejną rozpacz i podstęp doliny cienia śmierci. Cierpliwość wzmacnia umysł każdej wiernej kobiety Bożej i towarzyszy jej pewność, która zamieszkuje głęboko w jej sercu.

Cierpliwość Marii polegała na codziennym poddaniu się Bogu i Jego bezprecedensowemu działaniu w jej życiu. Chociaż miała zapewnienie potężnego anioła Gabriela, Maria musiała codziennie żyć ze społecznymi realiami swojej nieślubnej ciąży. Jak ona i Józef zniosą codzienne ataki słowne ze strony rodziny i przyjaciół lub ciekawskich nieznajomych? Jakie możliwości utraci Józef z powodu tego wspaniałego wydarzenia? Jak uda im się związać koniec z końcem?

Potrzebna będzie wielka cierpliwość. Cierpliwość,

która pozwoli Bogu wykonać Jego pracę, pomagając parze przewyciężyć wszystkie trudności, które się przed nimi pojawiają.

Mniej więcej w tym czasie, kiedy jej ciąża miała stać się widoczna, Maria odbyła uciążliwą podróż na grzbiecie muła do swojej kuzynki Elżbiety. Dziecko Elżbiety, późniejszy Jan Chrzciciel, natychmiast poruszyło się w łonie Elżbiety, gdy Maria przemówiła. Być może było to subtelne wsparcie ze strony Boga dla wiernej cierpliwości Marii do tej pory.

Po tej chwili radości Maria złożyła przed Elżbietą ofiarę uwielbienia dla swego niebiańskiego Ojca (Łuk. 1:46-55). W swoim pięknym przemówieniu Maria ukazuje nam wyższy wymiar naszej wiary, jasność spojrzenia i nowy zapal dla naszej cierpliwości. Pokazuje nam, że my również powinniśmy być w pełnym nadziei oczekiwaniu na wspaniałe dzieło, które Bóg dokonuje w nas każdego dnia, ponieważ jesteśmy Jego Nowym Stworzeniem.

Obraz ofiary uwielbienia Marii jest wzorem dla nas samych:

- Bezwarunkowa chwała dla Boga (werset 46).
- Umocnienie w jej duchu (werset 47).
- Pokora i ufność w jej wybór do tego zaszczytu (werset 48).
- Miłosierdzie Boże jest dane tym, którzy Go czczą (werset 50).
- Bóg realizuje swój plan zbawienia w konfrontacji z pychą człowieka (werset 51).
- Bóg napełnia wszystkich, którzy łakną i pragną sprawiedliwości (werset 53).
- Bóg okazuje miłosierdzie swojemu ludowi (werset 54).
- Bezgraniczna ufność w obietnicę Abrahamową (werset 55).

Cierpliwość Marii wymagała też wielkiej wiary, by wytrzymać ciężar dodatkowych słów prorocтва Symeona: „także twoją własną duszę przeniknie miecz” (Łuk. 2:35). Jej radość pewnego dnia zmieni się w wielki smutek, gdy stanie się świadkiem nieludzkiego traktowania jej syna.

Jochebed (2 Mojż. 2:1-10)

Faraon był nieustępliwym wrogiem, który dysponował wielką władzą nad zniewolonymi Hebrajczykami. Jochebed żyła w czasie, gdy faraon wydał rozkaz zabijania wszystkich hebrajskich nowonarodzonych chłopców. Zaufała jednak mocy żywego Boga i znalazła sposób na uratowanie swojego syna, oddając go pod Jego opiekę.

Wierna Jochebed nie miała już odwrotu. Zamiast wrzucić chłopca do rzeki, jak nakazał faraon, ukrywała syna przez trzy miesiące.

Kiedy nie mogła go już dłużej ukrywać, zgodnie z poleceniem faraona wrzuciła go do wody, lecz zabezpieczyła go za pomocą osobistej arki! Okazała wiarę i cierpliwość wobec Boga Wszechmogącego i Jego mocy ocalenia jej syna. Być może miała nadzieję na takie samo cudowne ocalenie, jakie spotkało wiernego Noego i jego rodzinę w arce podczas potopu.

Jochebed pokładała ufność w nadziei, że Bóg ochroni jej syna. W tym celu poprosiła swoją córkę Miriam o pilnowanie pływającej arki. Czujne oko Miriam, w połączeniu z cierpliwym oczekiwaniem Jochebed na Boga, przyniosło efekt, gdy córka faraona odnalazła dziecko i potraktowała je z miłością i miłosierdziem (2 Mojż. 2:7). Bóg sprawił, że Jochebed została opiekunką Mojżesza. Częściowo wychowywała go przez około pięć lat (2 Mojż. 2:8-9).

Elementem daru matki dla dzieci jest temperament, który po niej dziedziczą. Możemy wnioskować, że Mojżesz odziedziczył część swojej wielkiej łagodności po swojej wiernej matce, Jochebed.

Bóg wykorzystał Mojżesza jako genialnego przywódcę, łagodnego pasterza swego ludu Izraela. Jego późniejsza spuścizna odzwierciedla łagodne i cierplive zaufanie jego matki do Boga.

Tak jak Jezus prorokował później, że cisi odziedziczą ziemię, tak możemy być pewni, że Mojżesz, najpokorniejszy na całej ziemi, odegra kluczową rolę w prowadzeniu narodu Izraela do zwycięstwa podczas Ucisku Jakuba (Mich. 5:5; Zach. 12:6). Jakże piękny krąg życia odnajdujemy w trwałym dziedzictwie Jochebed, tej wiernej kobiety cierpliwości!

Szunamitka (2 Król. 4:8-37)

Pismo Święte często przedstawia relację, która stanowi jedynie wycinek z życia jakiegoś człowieka. Tak jest w przypadku kobiety z Szunem. Krótka opowieść o niej świadczy o tym, że była kobietą pełną wiary, która prawidłowo rozpoznała, że Elizeusz jest świętym mężem. Opisuje, jak poświęciła swój czas i środki, aby służyć temu mężowi Bożemu.

Jesteśmy świadkami cierpliwości jej wiary w sytuacji, gdy jej cudowny synek tragicznie zachorował podczas pracy w polu ze swoim ojcem. Jej syn zostaje przyniesiony do niej w ciężkim stanie, a następnie umiera. Wtedy kładzie go na pustym łóżku proroka Elizeusza i wyrusza do niego, mając nadzieję na jego pomoc. Podczas gdy większość matek z pewnością pozostałaby przy swoim chorym dziecku w podobnej sytuacji, ta kobieta zostawiła swojego syna na łóżku Elizeusza, aby szukać pomocy u wiernego proroka Boga. Troska matki nie zna granic.

W przypadku tej wiernej kobiety miłość i cierpliwość były jej siłą napędową.

Zanim go znalazła Bóg nie ujawnił Elizeuszowi żadnych informacji na temat choroby i śmierci chłopca. Kiedy został poinformowany o sytuacji chłopca, Elizeusz rozkazał swojemu słudze Gehaziemu, aby zabrał kobietę i poszedł przed nim i położył swoją łaskę na dziecku. Szunamitka nie opuściła jednak Elizeusza podczas jego powolnej podróży do domu.

Jej zachowanie świadczyło o wielkiej czci dla Boga i pragnieniu błogosławienia Jego sług bez oczekiwania nagrody. Zademonstrowała sprzeczne z intuicją zastosowanie miłości matki, pozostawiając syna, by szukać pomocy u wiernego Bożego proroka. Jesteśmy świadkami czynnej i cierplivej wiary Szunamitki w obliczu wielkiej tragedii.

Wdowa z Sarepty (1 Król. 17:8-16)

Kiedy zatrzymujemy się na drodze do Bożego celu, owoc naszej pracy, cierpliwość i wiara pozostają nierozwinięte. Historia wdowy z Sarepty uczy nas, jak wzmacniać naszą nadzieję cierpliwością, gdy wszystkie racjonalne przesłanki wskazują na zbliżające się niepowodzenie.

Wdowa z Sarepty i jej syn głodowali. Na polecenie Boga prorok Eliasz udał się do jej domu, a dowiedziawszy się o jej rozpaczliwej sytuacji, poprosił ją, aby upiekła dla niego małe ciasto ze swoich ostatnich zapasów.

Eliasz zapewnił ją, że jej mąka i olej nie wyczerpią się, dopóki Bóg nie ześle deszczu, kończąc panującą suszę. Jej posłuszeństwo zostało nagrodzone po tym, jak cierpliwie poświęciła „swoje małe wszystko”, aby nakarmić Eliasza. Bóg był wierny swojej obietnicy.

Bóg czasami sprawdza naszą wiarę, gdy napotykamy trudności. Nie traćmy ducha; nie przekreślajmy Bożego celu, jakim jest nasz duchowy wzrost, nawet jeśli może to mieć miejsce w obliczu wielkich osobistych trudności.

Zakończenie

W pismach świętych dostrzegamy wierne kobiety, które walczyły o to, by ujrzeć Boże światło. W każdej trudności wierzyły, że z pokorą, cierpliwością i czcią Bóg odpowie na ich modlitwy. Każda z nich przeżywała chwile, w których traciła nadzieję, złościła się lub popełniała błędy. Mimo to Bóg wynagrodził ich ostateczną wierność. Dzięki ich doświadczeniom rozumiemy, że cierpliwość jest cnotą, którą można rozwijać jedynie w pokorze przed Bogiem.

Czytając ich historie, widzimy rozwijającą się siłę i spójność charakteru. Świadectwa ich życia pokazu-

ją nam ich wiarę i cierpliwość. Ujawniają, że cierpliwość jest „dźwignią życia”, którą możemy kontrolować. Pozostawiają nam przykład tego, jak używać „życiowej

dźwigni” cierpliwości jako jednego z narzędzi do osiągnięcia sukcesu w naszej wędrówce z Bogiem.

— Todd Alexander —

Pobożność jest wielkim zyskiem

Pobożność

„Albowiem ćwiczenie cielesne przynosi niewielki pożytek, pobożność natomiast do wszystkiego jest przydatna, ponieważ ma obietnicę żywota teraźniejszego i przyszłego” — 1 Tym. 4:8.

Sporty kobiece zyskały na popularności w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Po trudnych początkach dziś czterdzieści procent uczestników sportów zorganizowanych to kobiety, według Tucker Center for Research on Girls and Women in Sports na Uniwersytecie Minnesoty. Zarówno mężczyźni, jak i kobiety mogą teraz prezentować swoje sportowe talenty. W naszym tekście przewodnim święty Paweł napomina Tymoteusza, że dla chrześcijańskich mężczyzn i kobiet pobożność jest korzystniejsza niż sprawność fizyczna, ponieważ jest wieczna.

Słowniki biblijne definiują pobożność jako „cześć dla Boga i życie w świętości”. Psalm 4:4 wyjaśnia inną korzyść płynącą z pobożności: „Wiedźcie, że cudownie okazał mi Pan łaskę, że Pan słyszy, gdy do niego wołam”. Uświęcenie – bycie odłączonym na rzecz Bożego dzieła – jest wielką i wieczną nagrodą. Wiąże się z tym jednak pewien koszt: „Tak jest, wszyscy, którzy chcą żyć pobożnie w Chrystusie Jezusie, prześladowanie znosić będą” (2 Tym. 3:12). Przeciwności będą codziennością dla każdego, kto chce żyć według Bożych zasad w tym grzesznym świecie. Omówimy tu przykłady czterech kobiet, wzorów pobożności, które chętnie pokonywały wszelkie przeciwności:

- Debora (Sędz. 45)
- Noemi (Ruty 1)
- Estera (Est. 14)
- Maria Magdalena (Mat. 27:56)

Debora

„W tym czasie sądziła Izraelitów prorokini Debora, żona Lappidota” (Sędz. 4:4). Debora była żoną mało znanego Hebrajczyka, lecz stała się sędzią Izraela. Podczas 450-letniego okresu sędziów została ona wysłana przez

Boga, aby w czasie letargu i ucisku obudzić Jego wybrany lud. Była jedyną kobietą wybraną do tego zadania.

„Celem powoływania sędziów miało być łaskawe i dobroczynne wybawianie i błogosławienie ludzi, a nie ich potępienie i karanie. W odniesieniu do urzędu sędziego, jak cenną jest obietnica, że nasz błogosławiony Pan Jezus przychodzi, aby sądzić świat w sprawiedliwości” (R1869). Oprócz tego, że Debora była wybawicielką, była też doradcą, przynoszącą ludowi Boże rady (Sędz. 4:5). Gdy Izrael wołał o wybawienie od wrogów, Debora natchnęła armię i jej przywódcę do walki z 900 żelaznymi rydwanami kananejskimi (Sędz. 4:3). Jakąż musiała mieć wiarę! Być może jej bogobojny przykład przyszedł św. Pawłowi na myśl, gdy mówił, że słowo Boże jest silniejsze niż wszelka cielesna broń (Hebr. 4:12).

Barak, wymieniony wśród bohaterów wiary w Hebr. 11:32, powiedział, że stanie do walki tylko wtedy, gdy Debora zgodzi się być z nim tam, gdzie wojsko będzie mogło ją zobaczyć. „Barak kazał jej odpowiedzieć: Jeżeli ty pójdziesz ze mną, to pójdę, lecz jeżeli ty nie pójdziesz ze mną, to nie pójdę” (Sędz. 4:8). Jest to jedna z najbardziej niezwykłych próśb zapisanych w Piśmie Świętym, skierowana przez mężczyznę do kobiety, świadcząca o tym, jak bardzo lud cenił Deborę. Podobne zdarzenie, które miało miejsce podczas wędrówki Izraela po pustyni, odzwierciedlało bogobojność Mojżesza. Sama jego obecność na górze dała izraelskim wojownikom pewność, że Bóg przyniesie zwycięstwo nad Amalekitami (2 Mojż. 17:816). Po udzieleniu zgody na udział w bitwie Debora przepowiedziała, że Barak nie otrzyma chwały za zwycięstwo, lecz zasługa przypadnie kobiecie (Sędz. 4:9). Zgodnie z przewidywaniami, kiedy bitwa się skończyła, a Izraelici ogłosili zwycięstwo, Sysera, dowódca armii kananejskiej został zabity przez kenicką kobietę, Jael.

Piąty rozdział Księgi Sędziów odnotowuje pieśń zwycięstwa, w której Debora przypisuje zasługi Bogu:

1. „Ja Panu, ja śpiewać będę, Grać będę Panu, Bogu Izraela” (werset 3).
2. „Serce moje należy do wodzów Izraela, Do ochotników w ludzie. Błogosławcie Pana!” (werset 9).
3. „Tak niechaj zginą wszyscy twoi wrogowie, Panie, A ci, którzy go miłują, Są jak słońce, gdy wschodzi w swojej mocy” (werset 31).

Trzydzieści jeden wersetów 5 rozdziału Księgi Sędziów ukazuje odwagę i wiarę Debory wyrażone w jej pieśni, która jest jednocześnie modlitwą do Boga. Jako ostateczne świadectwo jej przywództwa i pobożności, werset 31 zamyka się słowami: „I miała ziemia spokój przez czterdzieści lat”.

Noemi (Ruty 1)

„A Salmon zrodził z Rachab Booza, a Booz zrodził z Ruty Jobeda, a Jobed był ojcem Jessego. A Jesse był ojcem Dawida, króla” – Mat. 1:5-6.

Rut, imigrantka z Moabu, stała się kluczową postacią w genealogii Jezusa i sama mogłaby być wychwalana jako kobieta pobożna. Jednak to Noemi, jej teściowa, swoim jasnym przykładem odwagi i wiary przekonała Rut, do podjęcia ryzyka i działań, które przyczyniły się do tego, że została dołączona do rodowodu Zbawiciela świata.

Werset otwierający Księgę Rut umiejscawia wydarzenia w czasach sędziów, prawdopodobnie wtedy, gdy Izrael był pogrążony w odstępstwie i uciskany przez Eglona, króla Moabu (Sędz. 3). „W czasach, gdy rządzili sędziowie, nastał głód w kraju” (Ruty 1:1). Wiele fragmentów wskazuje, że brak deszczu, nieurodzaj i głód wiązały się z okresami upadku moralnego i kultu bożków (zob. np. 5 Mojż. 11:13-17). Pomimo wrogości, Elimelech, mąż Noemi, zabrał swoją rodzinę i osiedlił się na żyznych wyżynach Moabu, na wschód od Morza Martwego. Archeolodzy odkryli płaskowyż na wschód od wzgórz judejskich, gdzie częste opady pozwalały na uprawę deszczową, taką jak ta praktykowana przez biedne społeczności w krajach rozwijających się. Najwyraźniej nie dotknęła go susza, a rodzina mogła podróżować w czasie poddaństwa Moabowi (być może chodzi o osiemnaście lat wspomnianych w Sędz. 3:12-30).

W ciągu dziesięciu lat pobytu rodziny w tym miejscu zmarł mąż Noemi i jej dwaj synowie, którzy poślubili Moabitki. Noemi będzie później opowiadać o swoich przeżyciach, używając przydomka Mara, co oznacza „gorzki” (Ruty 1:20). Mniej więcej w tym samym czasie ucisk Izraela zakończył się wraz z wybawieniem przez

Ehuda (Sędz. 3,30), a do ziemi judzkiej powrócił deszcz. Był to sygnał dla Noemi, aby powrócić do ziemi, którą kochała.

Najpierw poleciła swoim bezdzietnym moabickim synowym, aby powrócili do swojego narodu i wyszły ponownie za mąż, ponieważ nie miała już innych synów. Dlaczego im to powiedziała? Noemi pokazała swoją wiarę poprzez przestrzeganie prawa lewiratu z 3 Mojż. 25, które później odegrało istotną rolę w jej życiu z Rut.

Rut przyłgnęła do Noemi, błagając, by mogła jej towarzyszyć (Ruty 1:16). Deklaracja Rut z wersetu 16 jest jedną z najbardziej wzruszających w Piśmie Świętym: „Nie nalegaj na mnie, abym cię opuściła i odeszła od ciebie; albowiem dokąd ty pójdziesz i ja pójdę; gdzie ty zamieszkasz i ja zamieszkam; lud twój – lud mój, a Bóg twój – Bóg mój; Gdzie ty umrzesz, tam i ja umrę i tam pochowana będę. Niech mi uczyni Pan, cokolwiek zechce, a jednak tylko śmierć odłączy mnie od ciebie” (Ruty 1:16-17). Noemi niechętnie się zgodziła i obie przybyły do Judy dokładnie w czasie, gdy zaczęto zbierać żniwa.

Jako cudzoziemka, Rut kierowała się miłością do Noemi i była gotowa zbierać plony zgodnie z prawem zakonu (3 Mojż. 19:9), by zapewnić im utrzymanie. Kiedy Noemi dowiedziała się o przeżyciach Rut na polu Boaza (Ruty 2:8-12, 3:1), zobaczyła Bożą rękę w działaniu i natychmiast rozpoznała, co Bóg przed nimi przygotował.

„Wtedy rzekła Noemi do swojej synowej: Niech mu błogosławi Pan, który nie zaniechał swego miłosierdzia dla żywych ani dla umarłych. Powiedziała jeszcze Noemi: Mąż ten jest naszym bliskim krewnym, jest jednym z naszych wykupicieli” – Ruty 2:20. Noemi poleciła Rut, aby ubrała się jak panna młoda (Ruty 3:3, por. Ezech. 16:9-12) i poszła w nocy na pole do Boaza. Działania Rut miały być zrozumiane jako prośba o małżeństwo. Moralna uczciwość Noemi nigdy nie była kwestionowana, jej potwierdzeniem jest szacunek Rut okazany w posłuszeństwie, co stanowi piękny obraz wiary i pobożności (Ruty 3:11). „Boaz pojął więc Rut za żonę. A gdy z nią obcował, Pan sprawił, że poczęła i urodziła syna. [...] Wtedy wzięła Noemi dziecko i położyła je na swoim łonie, i była dla niego piastunką” (Ruty 4:13,16). Obed, czyli dziecko Rut i Boaza, został dziadkiem Dawida.

Estera

„Bo jeśli ty w takim czasie będziesz milczeć, ratunek i ocalenie dla Żydów przyjdą skądinąd, lecz ty i dom twego ojca zginiecie. Kto zaś wie, czy godności królewskiej nie osiągnęłaś właśnie na taki czas, jak obecny?” – Est. 4:14.

Księga Estery, druga księga w żydowskim Testamentie, która nosi imię kobiety, ukazuje, jak Bóg wy-

korzystał konkurs piękności, aby uwolnić naród izraelski od zagłady w Persji. Jest to świadectwo, że Bóg panuje nad ziemskimi wydarzeniami, aby doprowadzić do realizacji Swojej woli.

Ta historia jest dobrze znana. Młoda żydowska panna dorastała w Persji pod okiem swojego krewnego, Mordochaja. Wybrana przez króla na nową królową Estera została wprowadzona do pałacu opływającego w luksusy, nie ujawniając swojego żydowskiego pochodzenia. Tam znalazła przychyłność swoich opiekunów i spotkała się ze złym Hamanem, potomkiem króla Amalekitów Agaga, dawnego wroga Izraela.

Podobnie jak jego przodek Haman nienawidził Żydów, a zwłaszcza Mordochaja, który zyskał przychyłność Achaszwerosza, donosząc mu o podsłuchanym planie zamachu. W odwecie, wiedząc, że Żydzi nigdy się nie podporządkują, Haman przekonał Achaszwerosza, by zarządził karę śmierci dla każdego, kto odmówi złożenia pokłonu Hamanowi, jego prawej ręce. Choć prawo perskie zabraniało stawiania się przed królem bez wyraźnego zaproszenia, to królowa Estera pokazała siłę charakteru, wiarę i poświęcenie podejmując się realizacji planu Mordochaja: „a potem udam się do króla, choć to jest wbrew prawu. Jeśli mam zginąć, to zginę!” (Est 4:16).

Koniec tej historii jest dobrze znany. Hart ducha Estery uratował jej naród i usunął zagrożenie, które ciążyło nad nimi w imperium perskim. Żydzi uczcili ocalenie od śmierci świętem Purim (Est. 9:32), które do dziś upamiętnia czyny Estery, bogobojnej kobiety, którą Bóg posłużył się, by ocalić swój lud.

Maria Magdalena

„Rzekł jej Jezus: Mario! Ona obróciwszy się, rzekła mu po hebrajsku: Rabbuni! Co znaczy: Nauczycielu!” – Jan 20:16.

Imię Maria pojawia się w 51 fragmentach Nowego Testamentu i jest powiązane z sześcioma kobietami. Jedną z nich była Maria Magdalena, jedna z pierwszych świadków zmartwychwstałego Jezusa i nowotestamentowy przykład oddanej i pobożnej kobiety.

Relacja św. Jana zawiera poruszające opowiadanie o porannym spotkaniu Marii z Jezusem wkrótce po Jego zmartwychwstaniu. Kim była owa Maria, że znalazła się wśród pierwszych, którzy ujrzeli naszego wzbudzonego Pana? Jan sugeruje, że Maria Magdalena miała szczególne cechy, które zbliżyły ją do Jezusa i stała się inspiracją dla tych, którzy nie mogli uwierzyć, że Jezus powstał.

Serdeczna rozmowa Marii i Jezusa „w ogrodzie” inspirowała wiaryzących po dziś.

Niestety, od czasów średniowiecza postać Marii Magdaleny była przedstawiana w złym świetle poprzez utożsamianie jej z bezimienną grzesznicą z Łuk. 7:36-50. Jej prawdziwe i niezłomne oddanie jest zauważone w następnym rozdziale, gdzie pojawia się jako uczennica Jezusa, z której wyszło siedem demonów (Łuk. 8:2-3) (choć wyrzucenie tych siedmiu demonów przypisuje się Jezusowi w Mar. 16:9, autentyczność tego fragmentu jest w najlepszym razie wątpliwa).

Maria Magdalena jest opisywana jako kobieta o wielkiej odwadze i oddaniu, która nigdy się nie zachwiała, nawet gdy najbliżsi uczniowie Jezusa niedowierzali (Łuk. 24:11). Jej ostatnie zapisane słowa brzmiały: „Widziałam Pana” (Jan 20:18). To niewątpliwie jej wielka wiara i pobożność pobudziły zmartwychwstałego Jezusa do podzielenia się z nią jako pierwszą wielką prawdą: „Wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, do Boga mego i Boga waszego” (Jan 20:17). Wyobraź sobie! Maria była jedną z pierwszych, która ujrzała wzbudzonego Jezusa twarzą w twarz w Jego nowej naturze (choć Jego wygląd był taki jak człowieka).

Rozmowa w ogrodzie to ostatni fragment, jaki możemy przeczytać o Marii Magdalenie. Być może wróciła do Jerozolimy lub do swojego rodzinnego miasta na wybrzeżu Galilei. Gdziekolwiek spędziła swoje pozostałe lata, prawdopodobnie odegrała ważną rolę w zachęcaniu innych do wiary w Jezusa jako Mesjasza. Niestety, katolizmem beatyfikował ją jako patronkę grzeszników. Maria Magdalena była w rzeczywistości bogobojną kobietą, która miała wielką wiarę i nigdy nie opuściła swojego nauczyciela. Możemy tylko wyobrazić sobie jej słowa, które powie, gdy zostanie wzbudzona wraz ze śpiącymi świętymi, by zobaczyć Jezusa twarzą w twarz w pełnej chwale. „Rabbuni!” I odpowiedź Jezusa: „Witaj, mój dobry i wierny sługo. Wejdz do radości mego królestwa!”

Wnioski

Niesprzyjające okoliczności są wykorzystywane do rozwoju bogobojnych ludzi. Te cztery kobiety były wspólnymi przykładami dla nas wszystkich. Gdy stajemy w obliczu trudnych okoliczności, które wystawiają na próbę nasze zaangażowanie i poświęcenie, powstańmy i pamiętajmy o słowach: „Kto wie, czy nie celowo znalazłeś się w tych okolicznościach właśnie w takim czasie jak ten?”

— Len Griehs —

Miłość *agapao* i *fileo*

„Ona, co mogła, to uczyniła” — Mar. 14:8.

Miłość do drugiego człowieka ujawnia się przez czynki. Miłość jest dobrą i pożądaną cechą u wszystkich ludzi, jednak istnieją stopnie miłości. „Albowiem tak Bóg umiłował świat, że Syna swego jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał żywot wieczny” (Jan 3:16). Z łaski Boga Jezus Chrystus umarł raz za wszystkich i „zakosztował śmierci za każdego” (Hebr. 2:9). Jednak Jahwe powiedział też: „umiłowałem Jakuba, Ezawa zaś znienawidziłem” (Mal. 1:2-3, Rzym. 9:13). Nie chodzi o to, że potomkowie Ezawa zostali zgładzeni, lecz po prostu potomkowie Jakuba otrzymali o wiele większe błogosławieństwo. Jezus rozróżnił typy miłości: „rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie, synu Jana, **miłujesz** [Greckie *agape* (kochać boską miłością)] zostało użyte tylko w tym miejscu oraz w pytaniu z wersetu 16. Inne słowo oznaczające miłość w wersetach 15-17 to *fileo* (kochać miłością rodzinną.)] mnie więcej niż ci? Rzekł mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu znowu po raz drugi: Szymonie, synu Jana, **miłujesz** mnie? Rzecze mu: Tak, Panie! Ty wiesz, że cię miłuję. Rzekł mu: Paś owieczki moje. Rzecze mu po raz trzeci: Szymonie, synu Jana, miłujesz mnie? Zasmucił się Piotr, że mu po raz trzeci powiedział: Miłujesz mnie? I odpowiedział mu: Panie! Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że cię miłuję. Rzecze mu Jezus: Paś owieczki moje” – Jan 21:15-17. Jezus dwukrotnie zapytał Piotra, czy **kocha** go miłością *agape* (wyższa postać miłości: miłość bogobojna, miłość serdeczna). Piotr odpowiedział, że kocha Jezusa miłością *fileo* (wciąż jest to wysoka postać miłości: miłosierdzie, litość). Za trzecim razem Jezus ustąpił do tego, co Piotr mógł zrobić (patrz przypis o słowach oznaczających miłość).

„Będziesz tedy miłował (hebr. *ahab*) Pana, Boga swego, z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej siły swojej” (5 Mojż. 6:5). To przykazanie, by kochać (greckie *agapao*) Boga ponad wszystko, cytowane jest również w Mat. 22:37, Mar. 12:30-33 i Łuk. 10:27.

Wierne kobiety, które okazywały głęboką miłość

Rebeka stanowi przykład bezinteresownej miłości (1 Mojż. 27). Oczekując na narodziny Ezawa i Jakuba,

Jahwe powiedział Rebecce: „Dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy [Ezaw] będzie służył młodszemu [Jakubowi]” (1 Mojż. 25:22-23). Gdy obaj byli już dorośli, Jakub wykupił od swojego brata bliźniaka, Ezawa, prawo pierworództwa. Rebeka pamiętała, że Jakub miał prawo do błogosławieństwa Izaaka dla pierworodnego, choć Izaak planował dać je Ezawowi. Co miała zrobić? Rebeka postanowiła, że Jakub podszyje się pod Ezawa, aby uzyskać błogosławieństwo. Poleciała Jakubowi, aby przyniósł dwoje kozłat na posiłek dla Izaaka, a sierścią pokrył dwa ramiona Jakuba. Jakub zaprotestował, że jeśli Izaak odkryje, że został oszukany, to „ściągnie na siebie klątwę, a nie błogosławieństwo” (1 Mojż. 27:12). Rebeka okazała wtedy swoją głęboką miłość do syna i powiedziała: „Niech na mnie spadnie przekleństwo, które miałoby spaść na ciebie, synu mój! Tylko usłuchaj głosu mego, idź i przynieś mi” (1 Mojż. 27:13). Wszystko poszło zgodnie z planem i Jakub otrzymał główne błogosławieństwo. Gdy Ezaw dowiedział się o podstępie, postanowił, że po śmierci ojca zabije Jakuba. Rebeka usłyszała o planie Ezawa i kazała Izaakowi odesłać Jakuba, aby znalazł sobie żonę wśród swoich dalszych kuzynów. Choć Rebeka nigdy więcej nie zobaczyła swego syna Jakuba, jej bezinteresowna miłość do niego, uratowała mu życie.

W czasach sędziów

Debora była zarówno prorokinią, jak i sędzią w Izraelu, kiedy powiedziała Barakowi, by zebrał wojska przeciwko uciążliwemu królowi Kanaanu. Barak odmówił, chyba że poszłaby z nim. Idąc z nim, okazała łaskę wobec niego i swoją miłość do Izraela.

Kiedy Noemi straciła męża i obu synów, opuściła kraj Moabu, by wrócić do Betlejem. Jedna synowa, Rut, kochała ją i postanowiła pójść z nią. Z najwyższą miłością, kiedy Boaz i Rut mieli syna, przypisali go Noemi i jej zmarłemu mężowi Elimelechowi (Ruty 1:15; 4:13).

Mądra kobieta (2 Sam. 20)

Wieki później, gdy Dawid był królem, jego przystojny i dumny syn, Absalom, rozgniewał się na swojego przyrodniego brata i postanowił go zabić. Następnie

ucieł do obcego kraju. Trzy lata później Dawid został przekonany, by ogłosić ułaskawienie, więc Absalom powrócił. Absalom spiskował przeciwko ojcu, a Dawid ucieł z Jerozolimy. W późniejszej bitwie Absalom został zabity przez swego kuzyna Joaba (choć wbrew wyraźnej woli króla Dawida). Dawid ponownie powrócił do Jerozolimy jako król.

Wtedy pewien Beniaminita o imieniu Szeba, opisany jako człowiek Beliala (tj. pan bezużyteczności) próbował przekonać plemiona do buntu przeciwko Dawidowi. Joab, przywódca wojsk Dawida, ścigał go do Abel, małego miasta w najbardziej wysuniętej na północ części Izraela. Oblężenie rozpoczęło się od taranowania murów miasta. Bezimienna mądra kobieta z miasta Abel poprosiła o rozmowę z Joabem, do której potem doszło. Zaczęła od pochwały historii tego małego miasta i zapewniła Joaba, że jest jedną z wielu jego mieszkańców, którzy są pokojowo nastawieni i wierni. Zapytała, dlaczego chciał zniszczyć miasto, które było szanowane przez inne miasta w Izraelu, dziedzictwo Jahwe. Joab odpowiedział, że nie ma nic przeciwko miastu Abel, lecz tylko przeciwko bezwartościowemu Szebie, który się tam schronił. Powiedział: „wydajcie jego samego, a odstąpię od miasta” (2 Sam. 20:21). Mądra kobieta odpowiedziała Joabowi, że ich wierność królowi Dawidowi zostanie okazana przez rzucenie mu głowy Szeby przez mur. Poszła do miasta i przekonała lud, by zrobił tak, jak mówiła (2 Sam. 20:22). Oblężenie zostało natychmiast przerwane, a Joab wrócił do Jerozolimy. W ten sposób ta mądra kobieta uratowała w mieście wszystkich, których kochała (2 Sam. 20).

Niewolnik, który kochał swego pana (2 Król. 5:1-18)

Naaman był dowódcą armii Syrii (Aram). Był świetnym żołnierzem i dowódcą, lecz był też trędowaty. Wcześniej armia syryjska wzięła do niewoli młodą pannę, która następnie służyła żonie Naamana. Młoda panna życzliwie zasugerowała Naamanowi, aby udał się do proroka (Elizeusza), który przebywał w Samarii, stolicy Izraela, aby mógł zostać uzdrowiony.

Naczelnym dowódcą wojskowy jednego narodu nie udaje się jednak tak po prostu do stolicy innego narodu bez oficjalnych dokumentów i znacznego podarunku. Król syryjski wysłał więc list do króla Jehorama, syna Achaba, mówiąc: „wiedz, że to ja wysłałem do ciebie Naamana, mojego sługę, abyś go uleczył z jego trądu” (2 Król. 5:6). Odpowiedzią Jehorama było niedowierzanie i podejrzenie. Trąd był uważany za nieuleczalny. Stwierdził, że król Syrii „szuka zaczepki z nim” (2 Król.

5:7). Elizeusz usłyszał jednak o tym i zainterweniował. Powiedział: „Niech tamten przyjdzie do mnie i dowie się, że jest prorok w Izraelu” (werset 8). Gdy Naaman przybył do domu Elizeusza i stanął u jego drzwi, prorok wysłał posłańca na spotkanie z nim i polecił mu obmyć się siedem razy w rzece Jordan, około 25 mil na wschód. Naaman był pewien, że rzeki w pobliżu jego stolicy Damaszku były czystsze od rzeki Jordan i odszedł w gniewie. Towarzysze Naamana przekonali go jednak, by zastosował się do prostych instrukcji Elizeusza i w wyniku tego Naaman został uzdrowiony. Jego skóra stała się taka jak u dziecka. Słowa Naamana są znamienne: „Oto teraz wiem, że nie ma na całej ziemi Boga, jak tylko w Izraelu” (2 Król 5:15). Dzięki miłosierdziu izraelskiej dziewczynki Bóg Jahwe został uwielbiony w oczach potężnego wojownika i jego zagranicznego domostwa.

Wierna kobieta, ryzykująca życiem

Jehoszeba (przysięga Jahwe) daje nam przykład prawdziwej miłości. Kiedy Achazjasz, król Judy, sprzymierzył się z synem Achaba, Joramem, królem Izraela, obaj królowie zostali zabici w bitwie. Atalia, matka Achazjasza, zajęła tron i wymordowała swoich potencjalnych rywali – synów Achazjasza. Jednak Jehoszeba, siostra Achazjasza, wzięła Joasza, małego syna Achazjasza, i ukryła go wraz z jego mamką w Świątyni Bożej (2 Król. 11:2; 2 Kron. 22:10 i nast.).

Jehoszeba ryzykowała własnym życiem, ponieważ kochała swego małego bratanka, a także bez wątpienia dlatego, że kochała naród judzki. Siedem lat później kapłan Jehojada kazał zabić Atalię, a młodego Joasza uczynił królem.

Kobieta, której przebaczone

Grzeszna kobieta przysłała do Jezusa w domu pewnego faryzeusza, obmyła stopy Jezusa swoimi łzami, namaszczając je, i wytarła je swoimi włosami. Najwyraźniej szukała przebaczenia. Faryzeusz natychmiast wyróżnił Jezusa, lecz wzgardził kobietą jako niegodną uwagi. Jezus powiedział: „Odpuszczono jej liczne grzechy, bo bardzo miłowała. Komu zaś mało się odpuszcza, mało miłuje” (Łuk. 7:36-50). W obu przypadkach użyto słowa agape na określenie miłości. Jest w tym głęboka lekcja dla każdego z nas. Mamy okazać naszą wdzięczność za miłosierdzie naszego Pana, będąc miłosiernymi dla innych, za których Chrystus również umarł (1 Tym. 2:6).

Rada dla chrześcijańskich kobiet dzisiaj

Wszystkie te wierne kobiety dały nam przykład tego, w jaki sposób miłość jest miła naszemu Bogu. Podobnie

wszystkie wierzące kobiety dzisiaj mają być podobnym przykładem miłości dla swoich dzieci i uczyć je tego, co jest właściwe. Św. Paweł dodaje: „Lecz dostąpi zbawienia przez macierzyństwo, jeśli trwać będzie w wierze i w miłości, i w świętobliwości, i w skromności” (1 Tym. 2:15).

Przypis do słów oznaczających „miłość”

Kiedy Bóg powiedział: „Umiłowałem Jakuba; ale Ezawa znienawidziłem” (Mal. 1:2-3; Rzym. 9:13), chodzi o kontrast między tym, co Bóg uczynił dla Jakuba, a zubożeniem Ezawa. Ezaw stanowi dziś najbardziej wysuniętą na południe, najbiedniejszą część Jordanii. Słowo oznaczające „umiłowany” w Mal.1:2 to *ahab/ahav*,

odpowiadające *agape* w Rzymian 9:13. Oba oznaczają najwyższą postać miłości: bezinteresowną miłość, boską miłość. W Mat. 22:37 greckie słowo *agapao* jest formą czasownikową *agape*. Hebrajskie słowo *ahab* jest użyte około 200 razy, greckie *agapao* 143 razy, a *agape* 116 razy.

Dla porównania miłość *fileo* określa wciąż wysoką postać miłości: życzliwość, miłosierdzie; jej odpowiednikiem jest miłość synowska. Greckie słowo określające „miłość” Piotra to *fileo*, odpowiadające hebrajskiemu słowu *chesed* w Starym Testamencie (np. „Rzekł tedy Dawid: Okażę przychylność Chanunowi, synowi Nachasza, gdyż jego ojciec okazał mnie przychylność” – 1 Kron. 19:2). Hebrajskie słowo *chesed* jest użyte około 235 razy, greckie słowo *fileo* 25 razy.

— James Parkinson —

Proroczy wydzwięk

Matczyna miłość

„Dzielna kobieta – trudno o taką – jej wartość przewyższa perły” — Przyp. 31:10.

Cóż jest cenniejszego niż miłość matki? Matka nosi swoje dziecko jako część siebie przez dziewięć miesięcy.

Myśli o nim nieustannie, a następnie rodzi je w napięciu i bólu. Pielęgnuje nowe życie w sposób, który jest głęboko związany z nią samą i jej doświadczeniem. Dziecko instynktownie przywiązuje się do matki, swojej ukochanej opiekunki, i jest od niej zależne w kwestii jedzenia i każdej potrzeby. Dziecko wzrasta we wzajemnej miłości jako odbiorca wszelkich przejawów życzliwej uwagi.

W 2 Król. 4:8-37 została zapisana opowieść o takiej matczynie miłości do ukochanego, choć na początku nieoczekiwanego, małego chłopca. Jest to historia Szunamitki, kobiety wierzącej, która ma męża w podeszłym wieku i nie ma dzieci. Jest ona opisana jako „można kobieta” (werset 8), najwyraźniej kobieta zamożna i wpływowa. Jej wiara była wyrażona przez jej chęć opieki nad prorokiem Elizeuszem, kiedy ten przechodził przez tę okolicę. „Pewnego razu przechodził Elizeusz przez Szunem. A mieszkała tam zamożna kobieta, która go zatrzymała, aby spożył posiłek. I odtąd, ilekroć tamtędy przechodził, wstępował do niej na posiłek” – 2 Król. 4:8. Ceniła ona Elizeusza jako męża Bożego. „Rzekła tedy do swego męża: Oto teraz wiem, że ten [to] mąż Boży [...]. Zróbmy więc dla niego maleńką murowaną izdebkę

i wstawmy tam dla niego łóżko, stół, krzesło i lampę; ilekroć przyjdzie do nas, wstąpi tam” – 2 Król. 4:9-10.

Jej dobroć zrodziła się z wiary. Jej życzliwość była okazywana przez pewien czas, ponieważ „ilekroć tamtędy przechodził, wstępował do niej” (werset 8). Pewnego dnia Elizeusz poprosił swego sługę Gehaziego, aby wezwał jego dobrotliwą żywicielkę, by dowiedzieć się, czy można by ją wynagrodzić. „Oto sprawiłaś sobie z powodu nas cały ten kłopot” (werset 13).

Uczynna kobieta o nic nie prosiła. Po prostu cieszyła się, że może służyć. Cóż za cudowne usposobienie. Elizeusz zaproponował, że porozmawia z królem lub dowódcą wojsk w jej imieniu, aby otrzymała specjalne względy. Ona jednak pokornie odpowiedziała: „Mieszkam pośród swojego ludu” (werset 13).

Gdy Elizeusz dalej rozważał tę sprawę, jego sługa Gehazi poczynił pewne spostrzeżenie. „Wszak nie ma syna, a mąż jej jest stary” (werset 14). Dlatego Elizeusz, poruszony duchem Bożym, udzielił jej tego błogosławieństwa: „O tym czasie za rok będziesz piastowała syna” (werset 16). Zauważmy, nie dziecko którejkolwiek z płci, lecz konkretnie syna. Był to dar od Boga, i to dar proroczy. Kobieta była sceptyczna, lecz urodziła syna „jak powiedział do niej Elizeusz” (werset 17).

Minęły przyjemne lata. Sądząc po opiece kobiety nad prorokiem, musiała być troskliwą matką. Dziecko rośło,

lecz gdy było jeszcze młode, poszło pomagać ojcu z ich żniwiarzami w polu. Jednak wtedy zachorowało i zawołało: „Moja głowa, moja głowa!”. Zostało zanesione do matki, aby się nim zaopiekowała. Gdy przynieśli dziecko „do jego matki, siedziało na jej kolanach aż do południa, po czym zmarło” (werset 20). Możemy sobie wyobrazić zatroskanie, niepokój i czułość jej opieki, która trwała, dopóki była przydatna – dopóki dziecko nie umarło.

Cóż więcej można było uczynić?

Ból z powodu chłopca i udręka jego matki były ogromne. Nadeszło jednak apogeum. Chłopiec znalazł spokój, a matczyna opieka nie była już potrzebna. Kobieta ta była jednak osobą pełną wiary w Boga i Jego proroka. Prawdopodobnie wierzyła w zmartwychwstanie, które miało nadejść w odległej przyszłości. Czy wiara mogła jednak zapewnić coś bliższego, dostępnego na wyciągnięcie ręki?

Było to obiecane dziecko, więc „położyła je na łożu męża Bożego”, jakby chciała połączyć swoje nadzieje z prorokiem, a tym samym z Bogiem. Jakież nadzieje musiała mieć, pragnąc przywrócenia życia swojemu drogocennemu dziecku. Wezwała swego męża, aby przygotował sługę i osła, na którym będzie ona szukać proroka, i nakazała, aby nie zwlekać. „Ruszywszy, przybyła do męża Bożego na górę Karmel”, gdzie przebywał Elizeusz (2 Król. 4:25).

Elizeusz rozpoznał, że się zbliżyła i zawołał swojego sługę Gehaziego, aby o nią zapytał, lecz ona ukrywała swe zatroskanie, dopóki nie mogła bezpośrednio uchwycić proroka. Upadła do jego stóp, trzymając się go i błagając. Nie prosiła o syna. Nie błagała o dziecko – „Czy ja prosiłam mojego pana o syna?” (werset 28). Otrzymałszy jednak ten cudowny dar, jak można było go jej tak szybko odebrać?

Elizeusz polecił swojemu słudze Gehaziemu, aby wziął jego laskę, poszedł z kobietą i położył laskę na dziecku, aby je uzdrowić. Tak też uczynił, lecz bez rezultatu. Wtedy jednak Elizeusz, który szedł za nim, osobiście zajął się dzieckiem. Położył się na nim, a jego ciało ogrzało się, życie powróciło, dziecko kichnęło siedem razy i ponownie się obudziło (2 Król. 4:29-35). Kobieta z wdzięczności udała się najpierw do Elizeusza, upadła u jego stóp, pokłoniła się do ziemi, a potem z niebywałą radością i wdzięcznością zabrała swojego syna.

Wiele innych pograżonych w żałobie matek będzie czekać znacznie dłużej. Uczucie tej kobiety do jej dziecka i głębia jej straty są udziałem niezliczonych kobiet. Każda z nich będzie tak wdzięczna w czasie zmartwychwstania za przywrócone drogocenne życie swoich dzieci – lecz w ich przypadku z perspektywą niekończącego się życia.

Znaczenie w historii

Ta niezwykła opowieść była warta zachowania w Piśmie Świętym. Wyraża ona głębię miłości matczyniej. Bez takiego troskliwego przywiązania życie byłoby pozbawione bliskości i miłości. Miłość *fileo* odzwierciedla ciepło rodzinnego uczucia, wyrażonego przez kobietę Szunamitkę, która troskliwie opiekowała się chłopcem, trzymając go na kolanach aż do jego ostatniego tchnienia. Miłość *agape* to bezinteresowna troska o drugą osobę, przejawiająca się w nieustannych wysiłkach kobiety, nawet po śmierci jej syna, poprzez poszukiwanie Bożego wybawienia. Wyrażone przez Szunamitkę *fileo* i *agape* są dobrymi przykładami zarówno dla kobiet, jak i mężczyzn.

Historia ta zawiera również prorocze lekcje dotyczące odnowy Izraela jako ludu Bożego, który ma zostać przywrócony do życia przez wiarę. Praca Eliasza jako proroka i siedem cudów jego służby reprezentują Boże dzieło na siedmiu etapach Wieku Ewangelii. Dzieło Elizeusza jako proroka i 14 cudów jego służby reprezentują Boże dzieło w Wieku Tysiąclecia, drugim wieku odkupienia.

Liczyby te, 7 i 14, łączą się również z Wiekiem Ewangelii i Wiekiem Tysiąclecia, w tygodniowym Świącie Przaśników i tygodniowym Świącie Namiotów. W pierwszym z tych świąt każdego dnia ofiarowywano siedem baranków, a w drugim świącie każdego dnia ofiarowywano 14 baranków (4 Mojż. 28:17-24, 29:12 i następn.).

Sugeruje to, że wskrzeszenie syna Szunamitki przez Elizeusza odnosi się do czasu Królestwa. W tym przypadku reprezentuje ono ponowne ożywienie Izraela. Młody chłopiec zmarł w czasie żniwa, co reprezentuje Żniwo Wieku Żydowskiego. W tym czasie Izrael nie docenił Mesjasza i stracił duchowe możliwości podczas diaspy. Chłopiec zmarł na kolanach matki w południe. Była to również pora dnia, w której ciemność ogarnęła ziemię, gdy Jezus umierał na krzyżu (Mat. 27:45). Ta ciemność była znakiem z góry, że duchowe sposobności Izraela zanikają. Kobieta, która opiekowała się swoim synem, być może reprezentuje, podobnie jak Hagar, opiekuńczy i wychowawczy wpływ Przymierza Zakonu na Izrael.

Kiedy Szunamitka wyruszyła na poszukiwanie Elizeusza, jej mąż powiedział: „Po co chcesz dzisiaj iść do niego, przecież ani to nów, ani sabat” (2 Król. 4:23). Dziecko, reprezentujące naród izraelski, nie odrodzi się podczas Wieku Ewangelii, diaspy ich wędrówki z Ziemi Obiecanej. Błogosławieństwo życia przez wiarę miało nadejść w Królestwie Bożym, reprezentowanym przez dzień sabatu i nowiu księżyca. „Tak mówi Wszechmocny Pan: Brama dziedzińca wewnętrznego zwrócona ku wschodowi będzie zamknięta przez sześć dni roboczych [przystęp świata do Boga był zamknięty przez 6000 lat].

Ale w dniu sabatu będzie otwarta, tak samo będzie otwarta w dniu nowiu” – Ezech. 46:1.

Pierwszą próbą ożywienia chłopca było wzięcie laski Elizeusza, którą położył na chłopcu sługa Elizeusza, Gehazi. Było to na polecenie proroka. Jednakże nieoczekiwanie to nie zadziałało. Być może oznacza to, że nauki i służba proroków Bożych minionych wieków, reprezentowane przez laskę Elizeusza, choć miały dobry wpływ na Izrael, nie są wystarczające, aby przywrócić żywą wiarę wystarczającą, by Izrael mógł ponownie „żyć” w oczach Boga. Nawet dzisiaj Izrael ponownie zgromadzony do swojej ziemi tak jest przedstawiony w Ezech. 37:8: „ożywczego tchnienia w nich nie było”.

Przywrócenie żywej wiary będzie wymagało powrotu Starożytnych Świętych do Izraela jako ich przywódców

i nauczycieli, kierujących ich do Mesjasza. Według zapisu Ezech. 37:9 nastąpi to w wyniku tchnienia czterech wiatrów na odbudowane ciało (naród izraelski): „Przyjdź, ożywcze tchnienie, z czterech stron i tchnij na tych zabitych, a ożyją”. Tak więc w ostatecznych trudnościach Izraela, jak to zostało wyrażone w Mich. 5:5, Chrystus zainterweniuje przeciwko najeźdźcom, wzbudzając siedmiu królów (pasterz to idiom oznaczający króla) i ośmiu książąt (Starożytnych Świętych, którzy będą książętami na całej ziemi). Wybawią oni Izrael od strasznego zagrożenia i przywrócą mu żywą wiarę. „Potem będzie resztką Jakuba wśród wielu ludów jak rosa, która pochodzi od Pana, jak obfite deszcze na zieleni” – słodki, orzeźwiający wpływ, niosący błogosławieństwa Królestwa wszystkim, którzy się do nich zwrócą (Mich. 5:6).

— David Rice —

Dzisiaj w prorocत्वach

Rosja atakuje Ukrainę: Rok po rozpoczęciu wojny

I doszło mnie słowo Pana tej treści: Synu człowieczy, zwróć swoje oblicze ku Gogowi w kraju Magog, głównemu księciu w Mesech i Tubal, prorokuj przeciwko niemu, I mów: Tak mówi Wszchemocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, główny książę w Mesech i Tubal — Ezech. 38:1-3.

Po roku wojny z Ukrainą Rosja poniosła poważną strategiczną klęskę, Ukraina odniosła strategiczne zwycięstwo, a Zachód wykazał się niespodziewaną determinacją i jednością. Jak jednak zauważył Winston Churchill po pierwszym poważnym zwycięstwie w II wojnie światowej: „To nie jest początek końca, ale koniec początku”. Rosja przyspieszyła główne ofensywy poprzez grupę najemników Wagnera, lecz Ukraina wytrzymała. Mimo to nie widać końca. Niepowodzenie Rosji we wczesnym blitzkriegu i przewidywania dotyczące zwycięstwa Ukrainy ustąpiły teraz miejsca przedłużającemu się impasowi.

Rosja dostosowuje strategię

Władimir Putin pozostaje nieugięty w swoim dążeniu do podboju Ukrainy. Po sankcjach Zachodu przeprowadził restrukturyzację rosyjskiego rządu, m.in. wprowadzając na stanowiska władzy młodych technokratów z rozległą wiedzą o Zachodzie. Otworzyli oni nowe rynki zbytu dla ropy i gazu oraz odwrócili spadek Produktu Krajowego Brutto (dochody z energii stanowią 7% PKB).

Wykształceni i zatrudnieni na Zachodzie, ale połączeni lojalnością wobec odrodzenia Rosji, nowi urzędnicy wnoszą doświadczenie negocjacyjne i znajomość globalnych rynków. Alexey Sazonov, mianowany wiceministrem finansów, studiował na Oxfordzie i przez lata pracował w firmie Ernst & Young, ostatnio w jej moskiewskim biurze. Nowy wiceminister energii Pavel Sorokin zdobywał doświadczenie w londyńskiej dzielnicy finansowej pod okiem bankierów inwestycyjnych z Morgan Stanley. Sorokin odegrał kluczową rolę w rozwoju OPEC+ (Organizacja Krajów Eksportujących Ropę Naftową), partnerstwa między Rosją a Arabią Saudyjską (Arabia Saudyjska i inni członkowie Rady Współpracy Zatoki Perskiej postrzegają wojnę jako skomplikowany konflikt europejski i nie wystąpili przeciwko Rosji).

Według niedawnego artykułu „Wall Street Journal” Putin nazywa Sorokina „tajną bronią Rosji” i twierdzi, że Putin „coraz częściej zwracał się do tych urzędników, którzy mówią płynnie po angielsku, jak również wyznają jego nacjonalistyczną ideologię”. Biorąc pod uwagę trzy oczywiste wyniki wojny: zwycięstwo Rosji,

zwycięstwo Ukrainy lub impas, Carnegie Endowment for International Peace (dosł. Fundacja Carnegie dla Pokoju Międzynarodowego) postawiło hipotezę, że w długiej wojnie stosunek sił sprzyja zwycięstwu Rosji.

Przed wojną jej PKB był dziewięć razy wyższy niż Ukrainy. Spadek o 3-4% w 2022 roku był tymczasowy, a powolny wzrost ma zostać przywrócony w 2023 roku. Dostosowanie się Rosji do sankcji za pomocą alternatywnych łańcuchów dostaw, mniej zaawansowanych technologicznie zamienników i komponentów, których nie może już zdobyć, pozwoliła im z pomocą tej nowej siły intelektualnej sprzedać rekordowe ilości ropy do Indii i Chin, a także zdobyć flotę tankowców pozwalającą Rosji ominąć zachodnie sankcje.

Setki tysięcy rosyjskich żołnierzy na Ukrainie zostało ściągniętych z więzień; według Rady Bezpieczeństwa Narodowego USA, nie mając dla żołnierzy żadnej opcji poza zwycięstwem lub śmiercią (jedno nagranie wideo pokazywało dowódcę Jewgienija Prigożyna znęcającego się nad wycofującym się żołnierzem przy użyciu młota kowalskiego).

Mimo że Ukraina to dzielny i wytrwały naród, jej zdolność do utrzymania obrony jest całkowicie uzależniona od UE i NATO. PKB spadł o 1/3 od początku wojny, a koszty odbudowy przekraczają obecnie bilion dolarów, jak podaje Instytut Carnegie. Wielu obywateli zostało na stałe przesiedlonych. Putin rozumie powagę ataku jądrowego, lecz analitycy twierdzą, że perspektywa utraty Krymu może być impulsem do takiego działania, celem uniknięcia upokarzającej porażki. Ukraiński przełom na południu może nie zakończyć wojny, lecz dramatycznie ją eskalować – podsumowała organizacja Carnegie.

Rola Rosji w prorocत्वach dotyczących czasów ostatecznych

„Bo oto w owych dniach i w owym czasie, gdy odmienię los Judy i Jeruzalemu, Zgromadzę wszystkie narody i sprowadzę je do Doliny Józafata [...]. Przychodźcie śpiesznie, wy, wszystkie okoliczne narody! Zbierzcie się! [...] Niech poruszą się ludy i przyjdą do Doliny Józafata, bo tam zasiądę, aby sędzić wszystkie okoliczne narody” – Joel. 3:6-17.

Joel pisze o wielkiej koalicji narodów zmierzających do Izraela, aby stoczyć decydującą bitwę w bliżej nieokreślonym czasie w przyszłości, zanim Bóg objawi się narodom poprzez cudowne ocalenie Izraela. „Dlatego prorokuj, synu człowieczy i mów do Goga: [...] I przydziesz ze swojego miejsca pobytu, z najdalszej północy, a wraz z tobą liczne ludy [...], wielkie zastępy, liczne wojsko. Wyruszysz przeciwko mojemu ludowi izraelskiemu

[...], a w dniach ostatecznych stanie się, że poprowadzę cię przeciwko mojej ziemi, aby poznały mnie narody, gdy na ich oczach okażę się świętym na tobie, Gogu” – Ezech. 38:14-16.

Prorok Ezechiel podaje szczegółowy i precyzyjny opis tej zbrojnej inwazji prowadzonej przez siły Goga, lecz dodaje też, że Bóg ma na uwadze to, co Gog może zyskać na klęsce Izraela: „Wyruszę przeciwko ziemi otwartej [...], aby brać łupy i grabić” – Ezech. 38:11-12.

Bóg powiedział Ezechielowi, aby prorokował przeciwko Gogowi, naczelnemu księciu licznych zastępów, które miały wyruszyć przeciwko Izraelowi. Ezechiel był zwrócony na północ, co oznacza, że ogólnie mówiąc, ludy składające się na siły Goga będą pochodziły z tej części świata. Gog jest czołową postacią z kraju Magog (Rosja), której towarzyszą Mesech i Tubal (aby poznać tożsamości narodów w tym prorocत्वie, zobacz przypis do 2 Mojż. 10 w angielskim tłumaczeniu RVIC).

Septuaginta wskazuje na długi okres przygotowań, poprzedzający tę inwazję na Izrael: „Po wielu dniach otrzymasz rozkaz, w latach ostatecznych” (werset 8). „A ty, synu człowieczy, prorokuj przeciwko Gogowi i mów: Tak mówi Wszechmocny Pan: Oto Ja wystąpię przeciwko tobie, Gogu, główny księżę w Mesech i Tubal. I zawrócę cię, i wezmę cię na smycz; sprowadzę cię z najdalszej północy i przyprowadzę cię na góry izraelskie” – Ezech. 39:1-2. Gog zostanie zawrócony, a haki zostaną włożone w jego szczęki, następnie zostanie ściągnięty do Izraela. Sformułowanie to sugeruje, że będzie wywierany silny wpływ, aby ta obrazowa lub symboliczna postać zwana Gogiem znalazła się w Ziemi Świętej. Co to dokładnie będzie, dopiero się okaże.

Boskie zarządzanie czasem tej inwazji jest widoczne w hebrajskim słowie oznaczającym „zawrócić”. Jest to hebrajskie *shub*, co oznacza „spowodować nadejście” lub dokonać faktycznego ataku. Trzy główne prorocтва dotyczące tej bitwy znajdują się w Księdze Joela – rozdział 3, w Księdze Izajasza – 34 i w Księdze Objawienia – 16. Wszystkie opisują to samo wydarzenie z różnych perspektyw – jedną wielką bitwę i coś więcej niż tylko zbrojny atak. Kościół Wieku Ewangelii musi być najpierw skompletowany (Obj. 7:1-3). W ciągu ostatniego pokolenia byliśmy świadkami wielu przypadków wypełnienia się prorocтва Ezechiela. Rosja wyłoniła się jako agresywne i realne mocarstwo, zgodnie z tym prorocत्वem. Nie wiemy, ile lat pozostało, zanim świat będzie świadkiem ostatecznego spełnienia tego prorocтва. To właśnie wtedy ludzie uznają Boga i nauczą się sprawiedliwości za pośrednictwem Nowego Przymierza, po raz pierwszy ustanowionego z nasieniem Abrahama (2 Mojż. 22:17).